

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 120 (11 174)

Poznań, środa 28 maja 1980

Cena 1 zł
Wyd. A

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza w kopalni „Sosnowiec“

E. Gierek — delegatem na XII Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Górników

Zbliża się do końca kampania sprawozdawczo-wyborcza w podstawowych ogniwach polskiego ruchu zawodowego, w toku której zakładowy aktyw związkowy konkretyzuje swoje zadania w podnoszeniu na wyższy poziom warunków pracy i życia załóg, w oparciu o program VIII Zjazdu PZPR.

27 bm. obradowała konferencja sprawozdawczo-wyborcza rady zakładowej w kopalni „Sosnowiec“. Górnicy jednomyślnie powierzyli mandat delegata na XII Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Górników — I sekretarzowi KC PZPR, Zasłużonemu Górnikowi PRL — Edwardowi Gierkowi.

Dokonano wnikliwej oceny skuteczności działań kopalni w ramach organizacji związkowej na rzecz rozwiązywania wszystkich żywotnych problemów załogi. Górnicy „Sosnowca“ — podkreślono — znani są z wysokiej aktywności zawodowej i społecznej. Nie szczędzą wysiłku dla rytmicznej realizacji wysokich tegorocznych zadań wydobywczych. Od początku br. gospodarka narodowa o-

trzymała z tej kopalni ponad 9000 dodatkowych ton cennego węgla. Dzięki ofiarności górniczych kolektywów, stalemu postępowi w technice i organizacji pracy, każdego dnia plany produkcyjne przekraczały o ponad 200 ton, 92 proc. załogi uczestniczy w różnych formach socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

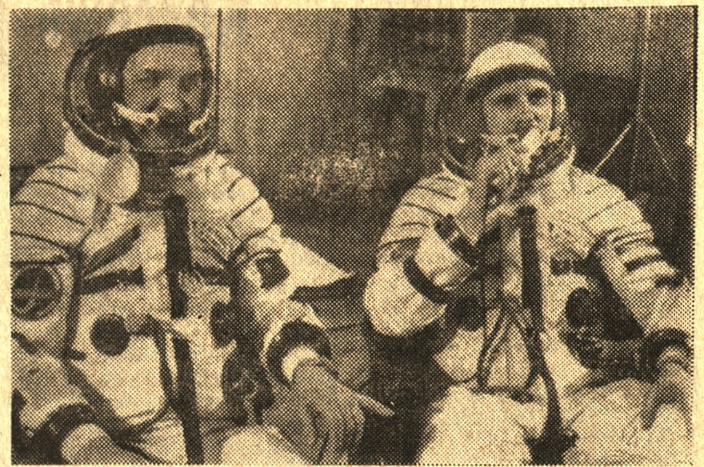
Te gospodarskie postawy — stwierdzono w toku dyskusji — trzeba nadal konsekwentnie rozwijać, troszcząc się o to, aby praca górników była coraz lepsza i bardziej bezpieczna.

Archiwiści u H. Jabłońskiego

Z okazji zbliżającego się VI Krajowego Zjazdu Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze 27 bm. delegację władz Stowarzyszenia: prof. Zygmunta Kolankowskiego, prof. Andrzeja Tomczaka, prof. Tadeusza Walichnowskiego oraz mgr. Czesława Jesionka.

Delegacja przedstawiła przewodniczącemu Rady Państwa aktualne problemy nurtujące społeczny ruch archiwistów. Omówiono perspektywy dalszego doskonalenia działalności mającej na celu integrację środowiska archiwalnego, stałe podnoszenie kwalifikacji zawodowych, rozwój działalności wydawniczej oraz propagowanie zagadnień ochrony dokumentów w społeczeństwie.

„Sojuz-36“ połączył się ze stacją „Salut-6“



Radziecki kosmonauta Walery Kubasow (z lewej) i węgierski kosmonauta-badacz Bertalan Farkas przed startem. CAF — telefoto

Międzynarodowa załoga statku „Sojuz-36“, który wystartował w poniedziałek z kosmodromu Bajkonur — Walery Kubasow i kosmonauta węgierski Bertalan Farkas — podczas trzech pierwszych okrażeń Ziemi kontrolowała działanie systemów i agregatów statku, sprawdzała hermetyczność przedziałów „Sojuza-36“. Kosmonauci zdjęli skafandry, które mieli na sobie podczas wprowadzania statku na orbitę.

Na czwartym i piątym okrażeniu przeprowadzono manewr, w którym wyniku statek „Sojuz-36“ wszedł na wysoką orbitę. Lecąc na tej orbicie stopniowo dopędza on stację „Salut-6“. Okres od szóstego do dwunastego okrażenia był przeznaczony na sen. Po- czynając od okrażenia czternastego, załoga, po skontrolowaniu systemów statku, toalecie

porannej i śniadaniu, rozpoczęła przygotowania do zbliżenia i połączenia „Sojuza-36“ ze stacją orbitalną.

Jak się przewiduje, pobyt załogi międzynarodowej na stacji potrwa 7 dni.

Z ostatniej chwili

Leonid Popow, Walery Riumin, Walery Kubasow, Bertalan Farkas zakomunikowali przywódcę ZSRR i WRL, że międzynarodowa załoga orbitalnego kompleksu naukowo-badawczego „Salut-6“ — „Sojuz-35“ — „Sojuz-36“ składająca się z kosmonautów radzieckich i kosmonautów węgierskich — przystąpiła do wykonania programu wspólnych badań naukowych i eksperymentu.

Wszystkie systemy pokładowe kompleksu orbitalnego działają sprawnie. Wszyscy kosmonauci czują się dobrze. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Mieć zaufanie

Paniusia, siedząca w tramwaju nie opodal młodego człowieka w wieku okotopoborowym, który nie mógł okazać się ani biletem, ani miesieczną kartą („zapomniałem ją zabrać z domu“), głośnym komentarzem wyrażała swe oburzenie wobec nieustępliwości kontrolera: — Czego się tak od tego chłopca przyczepi? Trzeba mieć trochę zaufania, jeżeli mówi, że zapomniał. Każdemu się może zdarzyć! — i do młodego człowieka: — Tu masz kawalerze bilet, odbij i sprawa załatwiona.

Zajście, przebiegające (poza tą nieuzasadnioną ingerencją ze strony „litościwej osoby“) spokojnie i bez podnoszenia głosu przez zainteresowanych, zakończyło się spisaniem personaliów ucznia. Może rzeczywiście nie przełożył on karty, ubierając inną kurtkę, ale czy w kontrolerskich powinnościach może się mieścić okazywanie wiary w rozmaite przecieże czasami próby unicestwienia skutków jazdy bez biletu?

Niedawno prasa donosiła o rozprawie sądowej przeciw sprzedawczyni, która nie odprowadzając kwot, pobieranych od klientów za dostawę mleka do domów, przywłaszczyła sobie kilkaset tysięcy złotych. Jej przełożeni wykazywali wobec pracowników zaufanie nawet jeszcze wtedy, gdy już wcześniej kontrola ujawniła jakieś nieścisłości!

Czy i w jakim stopniu zatem zwierzchnicy mogą zawierać sumienności swych podwładnych, z którymi pracują np. razem od dawna i o których mówią, jako o swych wypróbowanych, zaufanych pracownikach, by nie stanąć pod zarzutem łatwowierności? Jak z kolei wyobrazić sobie dobrą współpracę między np. dyrektorem przedsiębiorstwa a głównym księgowym, nie podbudowanym przeświadczeniem, że złożenie podpisu pod przygotowanymi dokumentami nie grozi konsekwencjami prawnymi? Zdarza się przecież, a znamy to z kronik sądowych, że niebacznie składane podpisy prowadziły kierowników przedsiębiorstw na ławę oskarżonych, choćby za brak nadzoru.

Z drugiej strony wszelkie rodzaje kontroli zwykło się przyjmować, jako osobistą zniewagę. Gdy pracownik urzędu celnego zapytuje podróżnych, czy nie mają czegoś do odcienia, negatywna odpowiedź bynajmniej nie uprawnia go do zaniechania rewizji w bagażu. Jednocześnie, kiedy każą nam otworzyć walizkę, odczuwamy to jako poniżenie, bo przecież jest oczywiste, że celnik nie wierzy naszemu oświadczeniu, czyli nie ma do nas zaufania. Zwykliśmy to odczuwać, jak posądzenie — krzywdzące, bo nieuzasadnione.

A w stosunku do dzieci — czy wychowywać je poprzez okazywanie zaufania, czy też przynajmniej rację tym rodzicom, którzy — zapytawszy: „umyłś ręce?“, sprawdzają wiarygodność potakującego oświadczenia dziecka i dodają: „pokaż!“ (Często potem odbywa się dyskusja na temat różnicy między słowami: „myć“ a „umyć“).

W małżeństwie, jak wiadomo, wzajemne zaufanie stanowi podstawę szacunku oraz prawdziwego uczucia, ale jednocześnie życie potwierdza starą prawdę, że „mąż dowiaduje się ostatni“. Żona także, a więc?

Temat zaś tego felietonu wynika stąd, że jeden ze znajomych poskarżył mi się na swego szefa. Na ogół jest on „zupełnie w porządku“, jeśli chodzi o stosunki z podwładnymi, tylko ma pewną, jak to określa znajomy — nieznośność i nie do wytrzymania cechę. Twierdzi mianowicie, że nic tak nie pogłębia zaufania, jak częste sprawdzanie jego zasadności, co najgorsze — maksymę tę stosuje w codziennej pracy z podwładnymi.

ZDZISŁAW KANDZIORA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski“, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

E. Honecker udał się na Kubę

Jak podaje Agencja ADN, wczoraj przed południem na czele delegacji partyjno-państwowej udał się na Kubę sekretarz generalny KC NSPJ, przewodniczący Rady Państwa NRD Erich Honecker.

Delegacja NRD składa oficjalną wizytę przyjaźni na zaproszenie I sekretarza KC KP Kuby, przewodniczącego Rady Państwa i Rady Ministrów Kuby, Fidela Castro Ruz. PAP

40 rocznica bitwy o Narvik

Polska delegacja w Norwegii

28 maja 1940 roku, po 6 tygodniach krwawych walk, zakończyła się słynna bitwa o Narvik — mia sto portowe na północy Norwegii. Oddziały hitlerowskie zostały pokonane i wyparte z tamtych terenów przez sprzymierzone siły norweskie, brytyjskie, francuskie i polskie, wchodzące w skład korpusu ekspedycyjnego.

40 rocznica tej bitwy jest obchodzona w Norwegii niezmiennie uroczystości. Na zaproszenie rządu norweskiego przybyli do Oslo delegacje uczestników walk o Narvik, kombatanów i weteranów II wojny światowej z W. Brytanii, Francji i Polski. W uroczystościach, które rozpoczęły się 27 bm. w Oslo, uczestniczył król Norwegii Olaf V i premier Odvar Nordli, a także bawiący z wizytą ofi-

cialna w tym kraju premier Francji, Raymond Barre. Delegacji polskiej przewodniczył członek Rady Państwa, prezes ZG ZBoWiD, Stanisław Wroński, a w skład delegacji wchodził m. in. były żołnierz walczący w Narwiku Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich — Jan Zakrzewski, Wacław Zaleski, Mieczysław Pruszyński i Marian Gawronski.

Obchody rocznicowe zainaugurowało zwiedzanie Muzeum Wojskowego i Muzeum Ruchu Oporu w historycznej twierdzy Akershus, gdzie przygotowano specjalną ekspozycję poświęconą Narwikowi. Znalazła się tam m. in. wielka mapa działań bojowych z kierunkami natarcia oddziałów sprzymierzonych. (PAP)

Korea Południowa

Wojska reżimowe stłumiły powstanie ludowe w Kwangdżu

We wtorek o świcie wspierała przez lotnictwo jednostki pancerne południowokoreańskiej armii reżimowej wtargnęły do centrum Kwangdżu. To 800-tysięczne miasto od tygodnia znajdowało się pod kontrolą powstańców. Agencje prasowe pisały, że praktycznie powstanie ludowe zostało stłumione, nadal jednak w centrum

Kwangdżu słychać sporadyczne strzały.

Dowództwo wojsk reżimowych zakomunikowało, że Kwangdżu będzie w dalszym ciągu odcięte od świata do czasu kiedy armii nie uda się przejąć pełnej kontroli nad miastem, tzn. całkowicie stłumić opór ludności. (PAP)

Rozmowy G. Husaka i H. Miesy

Sekretarz generalny KC KPCz, Gustav Husak, przyjął we wtorek delegację Niemieckiej Partii Komunistycznej z przewodniczącym DKP, Herbertem Miesem, która przybyła do Pragi na zaproszenie KC

KPCz. Podczas rozmowy wymieniono poglądy na temat działalności obu partii, aktualnych problemów międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego oraz polityki międzynarodowej. (PAP)

Sport

Dzisiaj mecz Polska — Szkocja

P. Mowlík i H. Barczak w pierwszej jedenastce

Już tylko godziny dzielą kibiców od uczestnictwa w największej tegorocznej imprezie piłkarskiej jaka odbędzie się w Poznaniu — meczu międzypaństwowym Polska — Szkocja. Dzisiaj o godz. 17 na Stadionie im. 22 Lipca trójka sędziów z Bułgarii rozpocznie to bardzo ważne dla obu zespołów spotkanie. Sympatycy piłki nożnej w Poznaniu z radością zapewne przyjmą wiadomość, jaką wczoraj przekazał trener polskiej drużyny — Ryszard Kulesza. Otóż w jedenastce piłkarzy która rozpocznie mecz znajdują się obaj kadrowicze z Lecha —

Dokończenie na str. 6

OD GŁOSY

Świat wjechał w kryzys energetyczny na rozpadających się i żarzących się superlekkich nowocześniejszych... rowerach. Energetyczny szok spowodował w świecie nie tylko konieczność ograniczenia zużycia paliw płynnych, ale skierował również uwagę na inne — niż ropa — źródła energii. Tak powstał energetyczny program Cartera. Ale nawet tam nie przewidymano tego rodzaju napędu, jakim są... własne nogi. Tymczasem świat coraz bardziej serio zwraca się w stronę roweru.

Półki benzyna była dostępna i tania, rower cieszył się powodzeniem głównie u dzieci i młodzieży. Potem, w miarę rozwoju motoryzacji i wygodnictwa odkryto w tym wehikule cudowne własności... dietetyczne, lub inaczej — od chudzącyce. Praktyczni Duńczycy i Holendrzy uznali rower nie tylko za środek rekreacji, ale i komunikacji miejskiej. Ojcom niektórych miast opłaca się kupować rowery i zostawiać je mieszkańcom na ulicach, byle mniej jeździło zatłoczonymi środkami komunikacji masowej. Z kolei w krajach rozwijających się, gdzie samochód jest marzeniem i środkiem majątkowego prestiżu, z roweru uczyniono właśnie masowy środek transportu. W sumie więc od kilku lat rośnie popyt i produkcja rowerów w świecie. Obok Chin (9 mln sztuk rocznie) najwięcej rowerów produkuje najbogatsze — ale i praktyczne — kraje, jak: USA (7 mln sztuk), Japonia (6 mln), czy RFN (3 mln), które jeszcze ich, tak że niemożliwość importu.

Polskie rowery — produkujemy ich rocznie około 1,2 mln sztuk — w połowie trafiają za granicę. I można by ich sprzedawać więcej, gdyby było ich więcej. Nie zależy jednak na rowersze tzw. szarym ludziom (jadącym tak do pracy to o sobliwość), nie zależy również naszym planistom. Nie widzimy przyszłości w rowerze choć to: zdrowie, oszczędność paliw i... duża szybkość (tak!) poruszania się po mieście.

ZS

Z udziałem 41 państw

Końcowe przygotowania do 52 MTP

Już niewiele dni dzieli nas od otwarcia 52 MTP, które odbędzie się od 8 do 17 czerwca br. Na powierzchni 165 000 metrów kwadratowych swe wyroby zaprezentuje 4500 firm z 41 krajów. Oferta targowa zlokalizowana zostanie nie tylko na terenach macierzystych MTP ale również przy ul. Matejki, gdzie przygotowana jest międzynarodowa wystawa m. in. jubileuszowa, w Pałacu Kultury (polski przemysł meblarski i drzewny) oraz w Naramowicach (technika rolnicza i przemysł rolnospożywczy).

52 procent powierzchni targowej zajmą wystawcy zagraniczni, a wśród nich tegoroczni jubileuszy: Szwajcaria i Włochy, które wystąpią w Poznaniu po raz 45 oraz

RFN po raz 30 i Indie po raz 25. Wśród krajów RWPG tradycyjnie największe ekspozycje organizują: ZSRR (przygotowuje się m. in. specjalny dział poświęcony dorobkowi Gruzjińskiej SRR), NRD, Czechosłowacja, Węgry i Bułgaria. W polskiej ekspozycji dominować będzie: przemysł maszynowy, maszynowne i rolnicze, przemysł chemiczny, górniczy, drzewny, skórzan, rolnospożywczy oraz oferta hutnictwa i spółdzielczości pracy.

Nowością 52 MTP będzie wystawa motoryzacyjna, która na powierzchni 10 000 metrów kwadratowych przygotowuje się przy ul. Matejki. Wezmą w niej udział producenci z Austrii, Czechosłowacji, Francji, Iranu, Japonii RFN, USA, Węgier, Wielkiej Brytanii, Włoch

(map)

Międzynarodowe forum rozbrojeniowe

W Wiedniu toczą się nadal obrady międzynarodowego forum „Dialog na temat problemu rozbrojenia i odprężenia”. We wtorek szczególną uwagę zwrócono podczas dyskusji na uzupełnienie odprężenia politycznego środkami w sferze militarnej, co sprzyjałoby stworzeniu korzystnych warunków dla podjęcia realnych kroków w dziedzinie rozbrojenia.

Delegacja polska przekazała prezydium międzynarodowego forum w Wiedniu w imieniu PZPR i FPK apel o wezwaniem do narodów Europy o pokój i rozbrojenie, przyjęty na pierwszym spotkaniu partii komunistycznych i robotniczych. (PAP)

„Nimitz” powrócił do bazy

Do macierzystej bazy w Norfolk, w stanie Wirginia na wschodnim wybrzeżu USA, powrócił lotniskowiec „Nimitz”, który przez ostatnie miesiące pełnił służbę w rejonie Zatoki Perskiej i z jego pokładu wystartowało przed miesiącem 7 helikopterów, które wzięły udział w nieudanej akcji amerykańskich komandosów w Iranie.

Określenie powitał prezydent J. Carter. W przemówieniu wygłoszonym na pokładzie lotniskowca potwierdził on tzw. doktrynę J. Cartera zapowiadając, że jego administracja będzie nadal umacniała siły militarne USA na Oceanie Indyjskim i w rejonie Zatoki Perskiej. (PAP)

W stolicy Gruzji otwarto wystawę „Sdiełano w Polsce”

27 bm. w stolicy Gruzji — Tbilisi — została otwarta wystawa „Sdiełano w Polsce”, na 9 000 metrów kwadratowych. Polska prezentuje m. in. najnowsze z wytwarzanych w Polsce maszyn budowlanych i do robót ziemnych, a wśród nich samobieżne żurawie kołowe polsko-radzieckiej konstrukcji. Ekspozujemy również nowoczesne tokarki i maszyny frezarskie, „Fiata” 126p, samochody dostawcze i inne, a także szeroki asortyment kosmetyków proponowanych na Igrzyska O-

limpijskie w Moskwie, płyty gramofonowe, nuty, sprzęt odtwarzający.

Na uroczystość otwarcia przyjechała polska delegacja z zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremierem Kazimierzem Barcikowskim. Polskich gości serdecznie powitali przedstawiciele władz partyjnych i republikańskich.

Wystawa, wzbudziła wielkie zainteresowanie społeczeństwa Gruzji. Pisze o niej szeroko prasa, przedstawia ją gruzińskie radio i telewizja. (PAP)

Deklaracja warszawska dokumentem ONZ

Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim opublikował 27 bm. w Nowym Jorku jako oficjalne dokumenty Narodów Zjednoczonych tekst oświadczenia i deklaracji Doradczego Komitetu Politycznego państw — stron Układu Warszawskiego, przyjętych 15 maja w Warszawie.

Prezidentowie dyplomatyczni Polski, która w swej gościnie niedawno naradę Doradczego Komitetu Politycznego państw — stron Układu Warszawskiego, zapoznając przedstawicieli rządów państw swej akredytacji z wynikami tej narady.

Ambasador PRL w Szwajcarii poinformował ministra spraw zagranicznych tego kraju, Pierre Auber-

ta, o wynikach narady DKP i wręczył mu tekst deklaracji uchwalonej na naradzie. Ambasador PRL w Teheranie podczas wizyty złożył jej wiceministrowi spraw zagranicznych Iranu, Mansurowi Meshkini, oświadczenie i deklarację o pokojowych intencjach narady Doradczego Komitetu Politycznego.

Teksty deklaracji i oświadczenia, które przyjęto na naradzie, zostały przekazane: wiceministrowi spraw zagranicznych Norwegii, Holstowi, dyrektorowi generalnemu do spraw politycznych Ministerstwa Spraw Zagranicznych Holandii, P. Reininka, ambasadorowi Księstwa Monako w Paryżu, oraz rządowi Liechtensteinu — za pośrednictwem ambasadora tego kraju w Bernie. (PAP)

Poszukiwany przestępca zranił milicjanta

W Domu Towarowym „Centrum — Sawa” w Warszawie, poszukiwany przez Komendę MO Praga — Południe niebezpieczny przestępca Jerzy Maliszewski-Nierobisz podczas próby zatrzymania go przez funkcjonariusza MO — Jana Wociała wyciągnął broń i z najbliższej odległości oddał do niego strzał ciężko go raniąc, po czym korzystając z zamieszania — uciekł.

Funkcjonariusz MO rozpoznał bandytę na podstawie posiadanej fotografii i usiłował go zatrzymać. Strzał padł na schodach „Sawy” prowadzących na pasaż śródmiejski w momencie prowadzenia bandyty do komisariatu MO.

Poszukiwany bandyta skazany uprzednio na długoletnie pozbawienie wolności zdołał uciec podczas konwojowania go do zakładu karnego. (PAP)

M. Arens zastąpi E. Weizmana?

Agencja Reutersa, powołując się na źródła zbliżone do premiera Izraela, pisze że Menachem Begin zamierza mianować Mosze Arensa na stanowisko ministra obrony. Mosze Arens jest obecnie przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych parlamentu izraelskiego. (PAP)

S. Carillo krytykuje rząd Hiszpanii

Na wiecu w Walencji, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Hiszpanii, Santiago Carillo, poddał surowe krytyce politykę rządu. Poparł on wniesioną przez socjalistów rezolucję o wotum nieufności dla rządu. (PAP)

telefony donoszą....

W Poznaniu na ul. Dąbrowskiej obywatel doznał 9-letni chłopek, który wjechał rowerem w szynę tramwajową i przewrócił się pod nadjeżdżającą „osemkę”.

Przy ul. Mazowieckiej w Poznaniu w Instytucie Leków Akademii Medycznej wybuchła lodówka, w której przechowywane były chemikalia. Poważnemu uszkodzeniu

Artykuł w dzienniku „Prawda”

Polityka chińska taka sama jak w czasach Mao Tse-tunga

W obszernym artykule na łamach dziennika „Prawda” I. Aleksandrow pisze, że dywagacje przywódców pekińskich na temat pokoju i „oddalenia” wojny są tylko chwytami propagandowym i demagogia, natomiast strategia chińska pozostała taka sama jak w czasach Mao Tse-tunga. Głównym celem tej strategii jest zdobycie przez Chiny hegemonii i dyktowanie innym własnej woli. Pekin bez zastrzeżeń popiera wszystko, co przyczynia się do zaostreżenia napięcia na arenie międzynarodowej, jest przeciwny posunięciom zmierzającym do ustabilizowania sytuacji na świecie.

Omawiając podejmowane przez Pekin próby stworzenia najszerzego jednolitego frontu międzynarodowego — a mówiąc prościej — bloku sił zjed-

noczonych we wrogości do Związku Radzieckiego i światowego socjalizmu, autor stwierdza, że prawdziwym zamierzaniem przywódców chińskich jest wzniesienie nieprzekraczalnych barier na drodze do unormowania stosunków radziecko-chińskich. Aktywizując się wroga działalność wyrażona przeciw ZSRR i KPZR. W chińskich ośrodkach masowego przekazu namiętnie fałszuje się dzieje stosunków radziecko-chińskich, „uzasadnia” roszczenia terytorialne wobec ZSRR, ocenia radziecką pomoc dla narodu chińskiego, gdy ten walczył o socjalistyczne przeobrażenia. W ten sposób Pekin toruje sobie drogę do dalszego zacieśniania sojuszu ze światowymi siłami imperializmu i reakcji. PAP

Premier ChRL przybył do Japonii

Premier ChRL Hua Kuo-feng przybył we wtorek z sześciogodniową wizytą oficjalną do Japonii. Przeprowadził on rozmowy z premierem tego kraju Masayoshi Ohirą na temat sytuacji międzynarodowej oraz stosunków dwustronnych.

Zdaniem obserwatorów tokijskich, głównym celem wizyty Hua Kuo-fenga jest narzucenie Japonii awanturczy, antyradzieckich koncepcji Pekinu i uzyskanie od Japonii poparcia dla hegemonistycznej strategii chińskiej. Zachęcając do umocnienia japońsko-amerykańskiego sojuszu wojskowego i rozbudowy japońskich „sił samoobrony”, przywódcy chińscy promują się rozszerzenia współpracy wojskowej Stanów Zjednoczonych i Japonii z Chinami na bazie antyradzieckiej.

Spółczesność japońska potępia wojownicze dążenia Pekinu jako sprzeczne z interesami odprężenia, umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Azji. (PAP)

16 miesięcy po wyzwoleniu

Phnom Penh tętni życiem

W 16 miesięcy po wyzwoleniu, Phnom Penh powoli upodabnia się do miasta. Ponownie zaopatrywane jest w energię elektryczną, woje, powraca do życia transport miejski. Ruch uliczny jest duży. Czynne są dwa hotele, urządzają swoje siedziby placówki dyplomatyczne, wznowiają funkcjonowanie urzędy, pracują szkoły, przystępują do produkcji zakłady pracy.

Najbardziej o powrocie do życia świadczą rozległy bazar z kilkoma tysiącami kramików, punktami wymiany towarów, rozłożony wprost na chodnikach i skwerach. Dużo tu różnych towarów, od francuskich koniaków do najprostszyszych sprzętów domowych i skromnej odzieży. Sieć handlu państwowego i zaopatrzenie sklepów państwowych są jeszcze niewystarczające. Na razie ogromna większość ludności miasta żyje z przydziałów żywności, rozdzielanej

często niemal wprost z samochodów.

Kampania jest jeszcze w trudnej sytuacji, ale nie czeka na pomoc międzynarodową z założonymi rękami. W ubiegłym roku zagospodarowano i zebrano plony z miliona hektarów ziemi. W obecnym roku obsiano ryżem i innymi uprawami ponad połowę arealu gruntów uprawnych. Wznowiono również prace na plantacjach kakaowki, stanowiącego cenny artykuł eksportowy.

W Phnom Penh pracuje już 40 zakładów produkcyjnych, wytwarzających artykuły włókiennicze. Uruchomiono elektrownię i zakłady mechaniczne. Wznowiono produkcję papierosów. Odbudowano częściowo urządzenia komunikacyjne i wznowiono transport rzeczny, tak ważny w tym kraju, pozbawionym środków transportu kołowego. (PAP)

Jury konkursu chopinowskiego oceni 171 pianistów

Ustalono liczbę uczestników X Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina, który odbędzie się w Warszawie w dniach od 2 do 20 października br.

Jak poinformował dziennikarza PAP dyrektor generalny konkursu — Wiktor Weinbaum, spośród 212 zgłoszonych kandydatów, zakwalifikowano do udziału w imprezie 171 pianistów. Znaczna grupa — 84 osoby — pochodzi z krajów po zneuropejskich. Najliczniejsza ekipa przybędzie ze Stanów

Zjednoczonych — 33 osoby, następnie z Japonii — 21 osób i z Francji — 12. Ekipa polska, jak wiadomo, składa się z sześciu kandydatów.

Przypominamy, że umiejętności młodych pianistów ocenić będzie w czasie konkursu chopinowskiego w Warszawie 25-osobowe międzynarodowe jury, któremu przewodniczy dyrektor i kierownik artystyczny Filharmonii Narodowej w Warszawie — Kazimierz Kord. (PAP)

Apel K. Immera o zmianę decyzji Komitetu Olimpijskiego RFN

Deputowany do Bundestagu z ramienia SPD, Klaus Immer, przesłał we wtorek listy do kanclerza RFN, Helmuta Schmidta i ministra spraw zagranicznych Hansa-Dietricha Genschera, w których zwraca uwagę na konieczność zrewidowania decyzji Komitetu Olimpijskiego RFN w sprawie nieuczestniczenia w igrzyskach olimpijskich w Moskwie. Skoro większość państw zachod-

nieuropejskich postanowiła wysłać swych sportowców do Moskwy — podkreśla K. Immer — nie ma żadnych podstaw aby nadal utrzymywać w mocy poprzednią decyzję krajowego Komitetu Olimpijskiego RFN.

Jeśli zawodnicy RFN nie pojedą do Moskwy, nasz sport znajdzie się w całkowitej izolacji — stwierdza deputowany SPD. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzisiaj w Wielkopolsce: zachmurzenie małe, umiarkowane wzrastające do dużego z przelotnymi opadami deszczu, lokalnie wystąpić mogą burze.

Temperatura minimalna od 10 do 13 stopni, maksymalna od 21 do 24 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane, południowo-wschodnie i wschodnie.

Wczoraj o godzinie 17 zanotowano następującą temperaturę: w Poznaniu 22 stopnie, w Kaliszu 22 stopnie, w Koninie 20 stopni, w Lesznie 22 stopnie, w Pile 20 stopni; ciśnienie 1002 hPa, czyli 751,5 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

Groźny pożar w Antoninku

Wczoraj o godz. 11.10 straż pożar na wezwana została do pożaru, który wybuchł w Antoninku. Najprawdopodobniej na skutek nie zachowania ostrożności w trakcie prac spawalniczych zapaliła się będąca w budowie hala, która miała być przeznaczona dla Fabryki Samo-

chodów Rolniczych „Polmo” w Antoninku. Straty materialne spowodowane pożarem są duże, a ich wielkość ustali komisja pożarowo-techniczna.

W akcji gaszenia ognia, która trwała do godz. 14 brało udział 10 jednostek straży pożarnej. (JZ)

poznamy



STEFAN KARPIŃSKI

całe swe życie poświęcił księgarstwu. Był jednym z jego pionierów w Pile, przy czyniąc się do rozwoju się

ci placówek „Domu Książki”. Znany jest także jako bardzo aktywny działacz, animator życia kulturalnego w grodzie Staszica.

W tradycyjne majowe dni Stefana Karpińskiego można spotkać na licznych kiermaszach książki w Pile i innych miastach tego województwa. Jest organizatorem ciekawych spotkań z wybitnymi pisarzami polskimi, propagatorem dobrej książki.

Jako dyrektor „Domu Książki” w Pile stale zabiega o nowe pomieszczenia dla księgarń, dzięki czemu dostęp do polek z ciekawymi wydawnictwami jest łatwiejszy niż dawniej.

Za swoją owocną działalność w księgarstwie był wielokrotnie nagradzany. Ma odznaczenia państwowe i regionalne. (wls)

Fot. — R. Erenski

POLSKIE LATA OSIEMDZIESIĄTE

Czas to...

Czas, czyli — trwanie, dzieje się; czas — jako przemijanie, a więc dobro najbardziej nasze osobiste, bo to własne życie... Co to jest ten — CZAS, ma on jakąś przeciętną wartość indywidualną i społeczną? Więc jaka jest jego rzeczywista cena?...

Pytania są równie filozoficzne co retoryczne, oczywiście. Ale pomyślcie tylko: na pewno nie są pytkie. Ktokolwiek próbuje bowiem zgłębić pojęcie czasu, zaczyna rozumieć jego wartość — ceną dla filozofa, fizyka, ekonomisty, jak i dla przeciętnego człowieka, zwykłego pojmuje czas, gdy patrzy na zegarek. Ale cena czasu tego samego zegara — bywa różna. Inną przynosi wartość dla hutnika, który w ciągu wiosennych tygodni sieje ziarno, by — pomnożone jego pracą i płodnością ziemi — zebrać je późnym latem. Jeszcze co innego znaczy ten sam okres dla naukowca, który do piero po wielu takich wytopach czy siewach, dociera do sedna problemu, żeby wyciągnąć prawidłowe wnioski, przydatne hutnikowi i rolnikowi w ich praktyce zawodowej.

Czas mierzymy różnymi jednostkami: sekundą, minutą, dniem roboczym, rokiem, pięcioletką, całą epoką... I potem możemy obliczać wartość tego czasu. Na przykład — JEDNA MINUTA. Statystyka wie, że na świecie, w tym właśnie momencie rodzi się niemal pół miliona noworodków. Nasi ekonomiści i planiści obliczają z kolei, że w ciągu jednej minuty przemysł polski wywarza kilkanaście odborników radio i telewizyjnych. Albo inaczej: ta minuta znaczy 600 ton węgla, dobytego przez naszych górników, a hutnicza jedna minuta to 60 ton wytopionej stali. W przemyśle motoryzacyjnym zaś w tym samym ułamku czasu roboczego powstaje jeden traktor i jeden mały „Fiat”. Sumując: jedna minuta pracy polskiego przemysłu przynosi produkcję wartości dziesięciu milionów złotych.

Nic tu nie dzieje się jednak automatycznie. Ten przemysł tyle w ciągu minuty PRZYNOSI

SI produkcji, albo też — jej NIE DAJE, skoro z jakiejś tam przyczyny — nie pracuje...

Oto mamy więc skalę problemu, czyli wykorzystania czasu roboczego (bo nie zawsze czasu wykonywanej pracy) ludzi i maszyn. Gdyby zatem każdy z nas, w ciągu tej jednej minuty lepiej się przyłożył do swej roboty, to mieliśmyby... Zaraz, zaraz — może nie mieliśmyby nic więcej niż przedtem! Bo wiem czas tej jednej — i wszystkich pozostałych minut — musi być dobrze zorganizowany, aby przynosił produktywny skutek. Albo inaczej — na nie wspólny, lecz niezorganizowany wysiłek. Wówczas bowiem można zmarnować nie tylko ten czas ale na dodatek — jałową pracę maszyn lub też złe zastosowanie surowiec.

Wielkość jednej małej minuty staje się imponującym argumentem, gdy ją przyrówna do działania naszego nowoczesnego przemysłu. Bo im bardziej on WYDAJNY, tym większe daje — lub też my tracimy — WARTOŚĆ. A jaką wartość ma na przykład jedna minuta spóźnienia w pracy maszynisty kolejowego? To zwolniony transport pięciuset i więcej ton towarów, który wypadł z rozkładu jazdy. A minuta pracy w służbie zdrowia? W tym czasie lekarz czy pielęgniarka nieraz uratuje czyjeś życie.

Lecz bywa również, że zacznie się nudzić i męczyć — chory pacjent, w oczekiwaniu bezskutecznym na poradę czy zabieg. I jeszcze: ile jest warta — dla personelu i dla klienta — minuta postępu w kolejce po koszyczek do SAM-u? A co znaczy minuta pracy sfrustrowanego urzędnika? Gdy czuje się on przykuty do biurka nieczym Prometeusz (co bogom ukradł ogień) do skały, to i tendencja jego są jak sepy, rwące wroble. I tak też potem są traktowani...

Ta sama minuta różnie odmierza czynność, różną wartość niesie wartość — dla zainteresowanych, dla ogółu. Marnowany czas jest jednak zawsze marnowaniem wspólnego dobra i jest BEZPOWROTNE STRACONY. Bo cokolwiek robimy lub nie — zawsze dzieje się to w określonym czasie, który upływa. Stąd jeden filozof powiada o świecie, że

„wszystko płynie”, inny obrazowo tłumaczy, że nigdy nie wejdziesz dwa razy do tej samej rzeki. Filozofowie nie bez racji traktują czas jako DOBRO MATERIALNE. A czy jest też tak przez nas traktowany? Niekiedy zdajemy sobie sprawę z tego marnotrawstwa, słuchając głośnego na zebraniu; dziwiąc się po co kolektywne obrady, gdy konieczna jednostkowa decyzja; lub wściekając się na warsztat naprawy czy, wyznaczający po kilka razy nierealne terminy wykonania usługi.

Powoli powszechnie zaczyna my doceniać wartość pracy własnej i cudzej, umiemy już obliczać wartość czasu produktu cyjnego. Toteż uchodziłby za nienormalnego człowieka, który by publicznie rozrzucił po śmietniku gramy złota lub benzyną podlewał kwiatki. Ten sam, twoniący czas własny i cudzy jałowy dyskutant, będzie uchodził jednak tylko za nudziarza i gadułę...

Dlaczego traktujemy czas jakby płynął obok nas, a nie w nas i z nami razem? Chyba nie wykształciliśmy jeszcze SPOŁECZNEGO POCZUCIA jego wartości. Tak to jeszcze jest, że co innego znaczy ta sama minuta po obu stronach biurka — dla urzędnika i klienta. Albo dla młodego człowieka, co to oczekuje po kilka lat na mieszkanie, ale również oczekuje, że ktoś coś za niego zrobi, coś mu da, bo „to się należy”.

TEN SAM CZAS odmierza naszą pracę i cudzą; w tym samym okresie realizujemy — moje i twoje — potrzeby i marzenia. Wreszcie: ten sam obiektywnie trwający czas WYZNACZA nasze ogólnospołeczne zadania i ich realizację. Dla każdego z osobna i dla całego narodu biją tak samo i te same zegary. Ale w tym okresie sie my razem — i każdy z osobna — nie osiagamy tego samego. To już zależy od postaw, obowiązków, wyznaczonych zadań zawodowych i osobistych celów. A zatem jedna chwila, czy cały rok, pięć minut społeczno - gospodarczego i kulturalnego rozwoju kraju — mogą nieść w sobie ogromną

Dokończenie na str. 5

ZBILUT SEK

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Sprawa prywatna?

Czy praca zawodowa, lepsza lub gorsza, jest sprawą prywatną obywatela? Na pytanie to, postawione przed tygodniem w naszym stałym cyklu felietonowym „Co o tym sądzicie?” odpowiedzieli czytelnicy „Głosu” m. in. w listach do redakcji. Fragmenty niektórych korespondencji publikujemy, wszystkim dziękujemy za nadesłane uwagi.

Istota współzależności po ziomu życia i wydajności na każdym stanowisku jest bezdyskusyjna. Jakość pracy warunkuje zasobność kraju, ekonomiczny status jego obywateli. Nie sądzę, by ktoś ze współczesnych tego nie rozumiał. Rzecz raczej w niewłaściwej interpretacji prawideł produkcji w społeczeństwie. Może się komuś zdawać, że jak nie dziś, to nadrobi jutro. Albo: popracuję na luzie, ostatecznie mnjej zarobię. Ludzie tak rozumujący nie wiedzą, że gospodarkę naszą cechuje planowość, rytmiczność, efektywność. Dlatego pomyśla, że to tylko ich strata. A w rzeczywistości rozumowanie takie przysparza uszczerbek społeczeństwu. Bo trudno w nowoczesnym państwie o dziedzinę prosperującą samotnie, o przemysł nie uzależniony od innych gałęzi. Tym samym każde robocze stanowisko ma również ważne zadania. Każda funkcja również znaczącą rolę.

Stąd przestrzeganie elementarnych zasad dobrej roboty tyczy każdego. We własnym — a co za tym idzie — wspólnym interesie. (1377)

W. S.
Poznań

O poprawie społecznej wydajności pracy dużo się u nas mówi, ale za mało czyni, by ją wymusić, jeśli świądomości jeszcze za mało. W końcu nie tyle jest ważne to, co o swojej pracy ktoś myśli, czy ją uważa za sprawę prywatną lub nie; liczą się przede wszystkim rezultaty tej pracy. A te, jak dobrze wiadomo, są stanowczo niewystarczające. (1388)

JERZY SOBIENIECKI
Kalisz

Zupełnie nie rozumiem, jak kolektyw może „nie zauważać” kiepskiej pracy kogoś z członków zespołu, czego miały ponoć dowiedzieć jakieś badania socjologiczne. W naszej brgadyje wzajemnie się dopingujemy, bo w tym jest interes zespołu, a więc i każdego z nas. Dużo zależy od organizacji pracy, odpowiednie „ustawienia” bodźców. Do brzo rozwiązuje te sprawy na przykład akord zespołowy. Wtedy nikt nie traktuje pracy jako swej sprawy prywatnej lecz właśnie jako wspólnej. (1391)

BRONISŁAW CZAPURSKI
Poznań

Czy autor felietonu nie wy maga za dużo? Moim zdaniem nigdy nie będzie tak, by każdy obywatel widział swoją pracę w bezpośrednim związku ze społecznymi warunkowaniami. Zawsze będą tacy, którzy myślą przede wszystkim o własnym, osobistym interesie, bez oglądania się na innych. Czy warto więc podejmować problemy, o których z góry wiadomo, że zdania na ich temat będą podzielone? (1394)

ELIGIUSZ BIELECKI
Leszno

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

MARIAN FLEISIEROWICZ

FOTOGRAFIKA

Uroda kobiety i pejzażu

Ta właśnie cecha — występująca w obu przypadkach — stanowi dominujący element fotografów Bronisławy Bąk, której ponad 80 prac oglądamy obecnie w salonie Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego. Autorka, pochodząca z Katowic, zdobywczyni wielu nagród i wyróżnień na prezentacjach krajowych i zagranicznych, znana jest publiczności poznańskiej z poprzednich wystaw. Tym razem za motto interesującej ekspozycji wybrała akt kobiecy i pejzaż.

Bronisława Bąk nie szuka wyrazu artystycznego przez udziwnienia. Jest prosta, a zarazem ujmując swoistą skromnością środków wyrazu. Być może należałoby uznać, iż pewne poszukiwania autorskie bardziej występują w przypadku aktu, ale trzeba pamiętać, że właśnie ten temat zmusza autora do stosowania mniej konwencjonalnych ujęć. Narzuca to subtelność kobieca, a zarazem konieczność uniknięcia zbyt daleko posuniętej wyrazistości form i kształtów. W opracowaniu B. Bąk akty podkreślają urodę kobiecego ciała, choć bardziej krytycznym odbiorcom mogą niektóre zdjęcia sugerować właśnie przegięcie ku banałności.

W pejzażu autorka nie jest odkrywczo, ale i tu widoczna jest jej umiejętność oddawania nastroju czy monumentalności gór. Te ostatnie stanowią bowiem główne tło prac z tego cyklu.

Jeśli by oceniać warsztat autorki, to jest on nacechowany starannością, być może znów bardziej widoczna w przypadku aktów. Pejzaże zdają się być nieco zbyt przyćmione. W sumie jednak — ekspozycja ciekawa, skłaniająca do rozmaitych refleksji.

E. C.

Górujący nad Monachium, tuż obok obiektów sportowych zbudowanych na Olimpiadę w 1972 roku, ponad 20-kondygnacyjny budynek, przypominający swym kształtem kilka pionowo ustawionych przy sobie srebrnych cylindrów, jest siedzibą zarządu i rozlicznych biur BMW. Skrót ten oznacza Bayerische Motoren Werke czyli obok „Mercedesa” i „Volkswagena” najbardziej renomowaną wytwórnię samochodów (i motocykli) w Republice Federalnej Niemiec. Wiadomo, BMW podobnie jak „Mercedes” nie idzie na wielkość produkcji lecz na jej jakość. Mimo to ta produkcja jest duża.

Obok gmachu zarządu przykuwa uwagę budowla wyglądająca jak połowa olbrzymiej kuli, postawionej na wąskiej podporze. Niby szeroki, przysadzisty kielich na krótkiej nóżce. W tym „kielichu”, też pokrytym srebrzystą blachą, zupełnie pozbawionym okien, mieści się muzeum BMW, w którym wyeksponowano wszystko, co dotychczas wyszło w świat z białego niebieskim znaczkiem, symbolizującym białe śmigło na tle błękitu nieba. Historia zakładów zaczęła się bowiem w 1916 roku od budowy silników samolotowych. W 9-cylindrowe gwiazdaste motory wyposażone były znane niegdyś samoloty Junkersa, trzysilnikowe „Ju 52”. Z silnikami BMW latały też w czasie drugiej wojny światowej myśliwce hitlerowskiej Luftwaffe „Me 262”, „He 162” i „Ara do 234”. Ta przeszłość zakładów wywołuje pewne skojarzenia i wspomnienia z czasów wojny, które tutejsi politycy, nawet ci, co opowiadają się zdecydowanie za jak najlepszymi stosunkami z Polską, określają jako „hi potekę najnowszej historii ciążącą na stosunkach między oboma krajami”. Wracając do dziejów BMW: od roku 1923 zaczęto produkcję motocykli. Zresztą motocykle z wałem Kardana wyrabia się do dnia dzisiejszego w zachodniobermberskiej filii BMW. Kariera samochodowa zaczęła się od „Dixi” w roku 1928 i od tego czasu wozny BMW zdobywają rynek krajowy

wy i zagraniczny. Dziennie taśmy montażowe zakładów w Monachium i Dingolfing opuszcza 1500 samochodów, na które nawet w RFN trzeba trochę czekać, zwłaszcza gdy się ma określone życzenia w takich sprawach jak kolor, dodatkowe urządzenie itd.

Zakłady w Monachium na pierwszy rzut oka nie robią wrażenia supernowoczesnych, a jednak gdy się im przyjrzy bliżej, widać do jakich usprawnień produkcji doprowadzić może komputeryzacja, elektroniczne sterowanie taśmą i dostarczanie do niej

1500 silników w 200 różnych wersjach, jako że ponad połowa produkcji idzie na eksport, a każdy prawie kraj ma inne wymagania i inne przepisy, związane z bezpieczeństwem. I te wy mogą się — za odpowiednią zapłatą — uwzględniane.

Samochody BMW należą do droższych wozów i nie każdy może sobie na nie pozwolić, nawet w zamożnych kręgach społeczeństwa RFN. Pracownicy BMW, chociaż przysługują im 20-procentowa zniżka, za najtańszy egzemplarz płacili (przed pół rokiem) ponad 12 000 marek. Średni miesięczny

Między Renem a Łabą

Ze znakiem BMW

części, potrzebnych w czasie montażu samochodu. Kiedy na początku taśmy rusza pierwsza część podwozia, to z karty komputerowej dochodzi do tej części wynika, że dokładnie po 22 godzinach wędrówki przez wszystkie hale, na końcu taśmy wyjedzie auto koloru kości słoniowej, z silnikiem 1600 ccm, z kierownicą umieszczoną po prawej stronie, z dodatkową klimatyzacją i dodatkowymi światłami halogenowymi, z tapicerką koloru beżowego i że nabywcą tego samochodu będzie mister John Smith z Liverpoolu. Gdy się zastanowić, jak to się dzieje, że na którymś tam metrze taśmy podejście do tego właśnie samochodu ściśle określony silnik też już na początku swej drogi oznaczony nazwiskiem mister Smitha, wówczas łatwiej wyobrazić sobie mo żna, na czym polega nowoczesność procesu produkcyjnego w tych zakładach.

Roczna produkcja około 320 000 samochodów wartości 6,5 miliarda marek. 800 firm kooperujących. Dziennie wytwarza się, w innej fabryce

czyli zarobek pracownika zatrudnionego przy taśmie wynosi netto około 1400 — 1500 marek, bo od płacy brutto więcej niż jedna czwarta odchodzi na podatki i różne świadczenia. Drugie tyle, albo więcej przypada na koszty dzierżawy mieszkania, tak że zarobki nie są tak wysokie, jak się na pierwszy rzut oka wydaje, chociaż chodzi o jeden z najbogatszych krajów świata.

Mimo zjawiska, które w RFN oficjalnie koła określają mianem „pokoju socjalnego”, polegającego na braku konfliktów między robotnikami a pracodawcami, związki zawodowe w BMW domagały się niedawno podwyżki płac z powodu znacznego wzrostu kosztów ogrzewania mieszkań. Zdaniem przedstawicieli dyrekcji — sprawa została rozstrzygnięta po myśli zatrudnionych: zastanawiano się jedynie nad tym, czy podwyżkę przyznać oddzielnie czy zmienić taryfikację płac. Pracownicy domagali się też zwiększenia wymiaru urlopow, większej ochrony zdrowia, zwłaszcza przy takich pra-

cach jak lakierowanie. Nie są to jedyny problemy socjalne pracowników BMW, choć te zakłady wyróżniają się korzystnie na tle innych, zachodniemiejskich w dziedzinie troski o interesy pracowników.

Jeden z pracowników BMW, 38-letni Michael S. zapytany przeze mnie o to, jakie jego zdaniem są najważniejsze problemy polityczne RFN dał odpowiedź charakterystyczną dla pewnej grupy obywateli tego kraju: „Mam wystarczająco dużo dobrze płatnych osobistości, by one o tym myślały. Mnie interesują tylko te sprawy, które się dzieją na moim podwórku. Jestem apolityczny. Od trzech lat nie biorę udziału w wyborach. Nie mam żadnych specjalnych kłopotów. I chciałbym, żeby zawsze tak było”.

Czy takie poglądy są rzeczywiście apolityczne, zwłaszcza w kontekście działalności w RFN sił rewizjonistycznych i neonazistowskich? Czy dobrobyt i zjawisko „pokoju socjalnego” niosą z sobą odwracanie się od spraw ogólnych, ważnych politycznie — w kierunku tego, co się dzieje po wewnętrznej stronie płotu własnego podwórka lub ogródka? Takie postawy są wygodne. Pozornie — dla ich nosicieli, rzeczywiście — dla pracodawców kapitalistycznych.

W niczym nie zmienia to jednak faktu, że większość spośród 20 000 pracowników monachijskich zakładów BMW traktuje pracę zawodową jako wewnętrzną potrzebę, a nie tylko jako konieczność zarabkowania. Podobne zjawisko odnosi się zresztą do większości obywateli RFN. I choć znane powiedzenie Anglików o tym, że „Niemiec żyje po to, by pracować” jest równie przesadne jak odwrotne twierdzenie: „Niemiec pracuje po to, by żyć” — nie sposób nie zauważyć iż w głównej mierze do ekonomicznej pozycji i zamożności RFN przyczyniła się klasa robotnicza tego kraju. Nie jej jednak przypadają największe z tego tytułu korzyści. Ale to kwestia ustroju społeczno - ekonomicznego

POSTĘP I MY - POSTĘP I MY

W pracowniach poznańskich naukowców

Krajobraz w podczerwieni

O to przykład, jak bardzo nasze wyobrażenia nie nadążają za zmieniającą się rzeczywistością. Na hasło „geolog”, odpowiedzią była rodzajowy obrazeczek, przedstawiający, właśnie dzięki wyobraźni, grupę poszukiwaczy tajemniczych kamieni, gromadzonych w tektonicznych pudełkach. Ktoś „lepiej zorientowany” powie, że geologowie posługują się nowoczesnymi metodami — wykonują przecięcia wiercenia, a często (jak choćby ci, którzy szukają w Polsce tzw. terenów złotonosnych), znajdują inspirację w starych mapach.

Tymczasem geologia (a także kilka innych dziedzin wiedzy) posługuje się dzisiaj zdjęciami lotniczymi i satelitarnymi. Powie ktoś: przecież przed wszystkim tą metodą, to powiedzcież za dużo, chociaż nie byłoby zbytniej przesady w stwierdzeniu, że staje się ona coraz pewniejszym środkiem dla gnostycyzmu, niosąc więcej informacji nie tylko geologicznych, lecz także dla potrzeb rolnictwa, leśnictwa i użytkowania ziemi. Naukowców i praktyków interesują na przykład związki między rozmiarem upraw a rodzajem gleby i stosunkami wodnymi, między współczesną siecią osadniczą, a przeszłością (nawet — odległą historią), między śladami dawnej działalności człowieka, a jego dzisiejszą aktywnością, doprowadzającą coraz częściej do ostrych konfliktów z przyrodą. Zdjęcia lotnicze w ręku dobrego interpretatora, który jest równocześnie fachowcem w określonej dziedzinie, pozwala stwierdzić defekt w funkcjonowaniu urządzeń melioracyjnych, odsłukać „zgnębienie” rurociągi i dawne wysypiska śmieci, miejsca wylewania do rzek, jezior i mórz szkodliwych substancji. Ponieważ zaś wykorzystanie uzyskiwanych dzięki helikopterom, samolotom i satelitom informacji fotograficznych staje się zjawiskiem coraz powszechniejszym, w 1971 roku utworzono w Instytucie Geografii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza Pracownię Interpretacji Zdjęć Lotniczych.

W pierwszym okresie, kiedy uczono się nowej metody i przystosowywano ją do polskich warunków, zdjęcia lotnicze były m. in. podstawą rejestracji zmian środowiska geograficznego, spowodowanych gospodarczą działalnością człowieka w Zagłębiu Konińskim. Stałym — największym w kraju — terenem obserwacji lotniczych dla celów gospodarki narodowej został jednak Poligon Fotointerpretacyjny „Mosina” niedaleko Poznania. Prowadzono tutaj systematyczne obserwacje nazienne połączone z jednoczesnym fotografowaniem z samolotów pół o zróżnicowanych wysokościach i warunkach środowiska geograficznego. Zdjęcia — z helikoptera i samolotu — wykonywali pracownicy kierowanej przez dr. hab. Leona Kozackiego Pracowni Interpretacji Zdjęć Lotniczych, część zaś zgromadzonego materiału pochodzi z akcji „Telefoto 77 i 78”, prowadzo-

nych w ramach programu badań kosmicznych „Interkosmos”.

Zdobywane zwolna doświadczenie, poparte informacjami przywozonymi z konferencji naukowych, uczyniło z zespołu L. Kozackiego specjalistów — partnerów badań naukowych istotnych dla gospodarki narodowej, prowadzo-



Magister Wojciech Rosik przy urzędzeniu do interpretacji zdjęć i filmów lotniczych.

Fot. — R. Królak

nych w Pracowni Prognoz i Sygnalizacji Instytutu Ochrony Roślin. Obejmowały one różne uprawy polowe oraz sady, a okazały się szczególnie cenne ze względu na cykliczność fotografowania i kompleksowe analizowanie środowiska geograficznego. Rezultaty badań zostały wdrożone w Zjednoczeniu Państwowych Przedsiębiorstw Gospodarki Rolnej w Poznaniu.

— Dzięki zdjęciom lotniczym — mówi dr Leon Kozacki — można na przykład stwierdzić nierównomierny siew i wschodzenie roślin oraz nierównomierne rozsiewanie nawozów, miejsca występowania chwastów i wylegania zbóż. Na podstawie analizy materiału fotograficznego umiemy już prognozować i szacować straty w plonach zbóż spowodowane wyleganiem. Okazuje się, że w miejscach wylężonych kłosa są krótsze (nawet do 26 procent) niż na pozostałych obszarach, waga ziaren jest tam do 25 procent niższa, a średnia liczba ziaren w kłosach roślin wylężonych była o połowę mniejsza. Istotne jest przy tym, że im wcześniej nastąpi wyleganie, tym plony są niższe. Wnioski z tych wyliczeń muszą już wyciągnąć rolnicy. Na wdrożenie czeka także metoda zastosowania zdjęć lotniczych do analizy ruchu ulicznego, nad czym pracowano w Instytucie Geografii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Obecnie badania w tym zakresie kontynuowane są w Politechnice Poznańskiej. Uczestniczą w nich również Pracownia Interpretacji Zdjęć Lotniczych.

W związku z rozwojem prac w ramach programu „Interkosmos” zespół Leona Kozackiego

kiego włączył się do tzw. pod-sputnikowego eksperymentu teledetekcyjnego. W 1977 roku zdjęcia poligonu „Mosina” zostały wykonane z samolotu — laboratorium Akademii Nauk ZSRR, a następnie w 1978 r. prace te powtórzył Mirosław Hermaszewski w czasie swojego lotu kosmicznego, na pokładzie stacji orbitalnej „Salut-6 — Sojuz”. W tym czasie pracownicy Instytutu Geografii UAM dokonywali fotografowania poligonu „Mosina” z niskiego pułapu, przeprowadzali też pomiary naziemne.

Powszechne w użyciu są dzisiaj zdjęcia czarno-białe. Lecz i ta metoda — fotograficznego rejestrowania i analizowania zjawisk na powierzchni ziemi — ciągle się rozwija. Wykonuje się więc już zdjęcia w podczerwieni, wielospektralne (z użyciem kilku kamer), służące ustalaniu wilgotności gleby, kolorowe, zdjęcia termalne, pozwalające ustalić promieniowanie cieplne (można dzięki nim określić miejsca występowania chłodziw roślin oraz zrzuć ciepło do dy do naturalnych zbiorników). Opracowano także metodę mikrofotometrycznego badania błony fotograficznej, na której — dzięki specjalnym urządzeniom — można wykryć znacznie więcej informacji, niż w normalnych warunkach znajduje ich nieuzbrojone oko. Stosuje się już także obrazowanie skanerowe — fotografowanie wąskimi liniami (jak w telewizji), pozwalające notować promieniowanie w bardzo wąskich zakresach fal.

Dzięki tym metodom można rozpocząć nowe prace, w których wezmą także udział poznańscy naukowcy. Temat — „Rozwój i wykorzystanie badań kosmicznych w Polsce w latach 1979 — 1985” — może na będzie zrealizować (jak prace dotychczasowe) we współdziałaniu z Dowództwem Wojsk Lotniczych. Lecz zdjęcia lotnicze i satelitarne, nawet najlepszej jakości i wykonywane coraz bardziej nowoczesnymi metodami — nie są dobre na wszystko. Potrzebne są prowadzone równolegle badania terenowe, które pozwalają postawić przysłówiową kropkę nad „i”. Dzięki zdjęciom lotniczym i satelitarnym mogą te badania być bardziej precyzyjne, niczego także nie trzeba zaczynać od zera. Metodyka rejestracji i analizy powierzchni ziemi przy pomocy zdjęć lotniczych i satelitarnych jest już na tyle dobra — pewna i sprawdzona — że praktyka (np. biura studiów planowania przestrzennego) winna szerzej niż dotychczas korzystać z tego udogodnienia. Wszak utrwalony krajobraz z lotu ptaka jest najbardziej aktualną mapą.

ZYGMUNT ROLA

Znajdująca się w Tarnówce w woj. pilskim fabryka papieru i tektury, stanowiąca część Poznańskich Zakładów Papierniczych, czerpie z sieci państwowej dla potrzeb produkcyjnych 500 kilowatów energii na godzinę. W drugiej połowie przyszłego roku pobór ten zostanie ograniczony do 150 kilowatów, chociaż nie zmniejszy się produkcji i nie zbuduje własnej ciepłowni. Źródłem energii dla fabryki stanie się po prostu Gwda.

Jest w Tarnówce turbina wodna, którą kiedyś napędzano ścieraki — urządzenia służące przygotowywaniu surowca do produkcji pewnego rodzaju tektury. Gdy wytwarza nie jej zostało wstrzymane, turbina „przeszła na emeryturę”. Stała długo nie używana, aż wreszcie paru ludzi zaczęło się zastanawiać, czy by nie można w oparciu o nią stworzyć małej elektrowni wodnej.

Czy i jak można tę myśl zrealizować? Z tym pytaniem Poznańskie Zakłady Papiernicze zwróciły się do Zakładu Maszyn Hydraulicznych Politechniki Gdańskiej. Gdy przyszła odpowiedź, zainteresowanym wydłużyły się twarze. Pomiędzy szczegółami technicznymi przytaczając tylko wniosek końcowy odpowiedzieli: rzecz jest do zrobienia, ale byłaby to najkosztowniejsza i najdłużej realizowana inwestycja energetyczna w kraju.

Inaczej mówiąc przedsięwzięcie wydawało się zupełnie nieopłacalne. Ale ludzie z PZP są uparci. Przynajmniej tych pięciu, którzy postanowili wykorzystać nieczynną turbinę. Inżynier Lechosław Tomczak, mgr inż. Zenon Waligórski, Andrzej Ziembak — specjalista energetyki, Jacek Dymka — energetyk, i Włodzimierz Łopuszyński — kierownik sekcji mechaniczno-energetycznej fabryki w Tarnówce zaczęli szukać innych rozwiązań, niż przedstawione przez Politechnikę Gdańską, prostszych, a więc tańszych i dających możliwość skrócenia pracy. Zaproponowali zastosowanie ręcznej regulacji przy doprowadzaniu do synchronizacji urządzenia z siecią państwową (z którą musi być ono sprzężone), co eliminuje kłopotliwy dobór specjalnego regulatora obrotu. Wprowadzili proste zabezpieczenie wzrostu prądu dopuszczalnego prądem, ilości obrotów maszyny. Zaprojektowali adaptację typowego silnika i zastosowanie go jako generatora.

Za podstawową formę działania autorzy projektu i rozwiązań technicznych uznali wykonanie wszystkich prac we własnym zakresie — jak to się mówiłi siłami własnymi przedsiębiorstwa. Włącznie z remontem szafy generatora już przecież turbiny wodnej. Oka-

Uparci poszukiwacze megawatów

zało się, że jest to propozycja realna. W sumie i czas, i koszt instalacji elektrowni wodnej spadły do poziomu opłacalnego. I tak w przyszłym roku „szczyt jesienią” fabryka w Tarnówce odciąży sieć państwową, w przeliczeniu godzinowym, o 350 kilowatów. Oznacza to oszczędność 3 ton węgla dziennie.

Projekt Poznańskich Zakładów Papierniczych jest jednym z wielu, które zgłoszono z województwa poznańskiego na konkurs oszczędzania paliw i energii. Przedstawiamy zaś ten właśnie z dwóch powodów.

Po pierwsze dlatego, że jest to doskonały przykład do naśladowania. Nie wprost oczywiste — nieczynnych turbin wodnych, które można by wyzyskać jako źródło energii, nie ma z pewnością wiele w zakładach przemysłowych. Chodzi tu o coś innego — o gospodarskie spojrzenie na swoją fabrykę, jej maszyny, wyposażenie. O umiejętność i chęć a może przede wszystkim chęć — pełnego wykorzystania posiadanego potencjału wytwórczego. O znajdowanie rezerw tam, gdzie pozornie nawet ich szukać nie warto. Ciekawe, ile starych dziś niczemu i nikomu nie służących maszyn po odpowiednim zaadaptowaniu i modernizacji można jeszcze wykorzystywać.

Druga przyczyna prezentacji tych zakładów wypływa z faktu, że można przy okazji powiedzieć, jak wiele w ekonomii zależy od ludzi. Nie tylko od wiedzy i umiejętności, ale również od ich uporu. Nie bójmy się tego słowa. Jak ktoś powiedział, upór może być cnotą. I miał rację.

A uparci w PZP są właściwie wszyscy, nie tylko tych „pięciu od turbiny”. Przecież działania na rzecz oszczędzania energii nie ograniczają się w tym przedsiębiorstwie do uruchomienia wodnej elektrowni w Tarnówce. We wszystkich siedmiu fabrykach tworzących Zakłady prowadzone są prace przynoszące spore rezultaty. W roku ubiegłym wymieniali silniki przy pompach wodnych i różnego typu maszynach zmniejszono zużycie energii o 20 megawatów. Uzupełniając izolację termiczną zaoszczędzono 30 ton paliwa. Dalsze zamierzenia, któ-

rych realizacja zaczęła się, a potrwa do roku 1985, to wymiana aparatury kontrolno-pomiarowej w kotłach ciepłowni czterech fabryk, co pozwoli na obniżenie zapotrzebowania na węgiel o 180 ton rocznie. Wymiana kotłów da 80 ton paliwa rocznie. Aby to wszystko urzeczywistnić trzeba wielkiego uporu — wiadomo jak trudno zdobyć owe silniki, kotły, aparaturę kontrolno-pomiarową i że niełatwo wykonać własnymi siłami niezbędne przy wielu czynnościach prace budowlane. Przecież wszystkie fabryki PZP pracują na trzy zmiany, w „święta i piątek”. Zapotrzebowania na papier, tekturę budowlaną niezbędną do produkcji papy, na laminaty meblowe — a w tym zakresie PZP są krajowym monopolistą — jest przecież olbrzymie. W tych działaniach największą rolę odgrywają energetycy, mechanicy i zaopatrzeniowcy, więc można by pomyśleć, że tylko oni są uparci. A jednak to miano można przypisać całej załodze. Dlaczego?

W roku ubiegłym według założeń planowych w PZP do wyprodukowania jednej tony powstających tu wyrobów miano zużyć 780 kilowatów energii. Zużywano zaś tylko 738. Zdecydowała o tym konsekwencja, a jaką wszyscy dążyli do poprawy jakości produkowanych tu wyrobów i zmniejszenia ilości odpadów. Mniejsza ilość braków to nie tylko dostarczenie do sklepów oraz dla budownictwa i meblarstwa tak potrzebnych towarów. To również zmniejszenie ilości zwracanego do powrotnego przerobu złego produktu. A więc w konsekwencji obniżenie zużycia energii.

Jakość produkcji zależy zaś od właściwego przygotowania i prowadzenia całego procesu wytwórczego. Trzeba to umieć dobrze to robić. Ale trzeba też chcieć.

A w PZP, wyposażonych w duży stopniem w stare maszyny, nekanych jeśli chodzi o te nowe kłopoty z częściami zamiennymi, do tej dobrej roboty konieczne jest nieraz wiele uporu.

Ale wyniki jego są. I zapewne nie są one ostatnim słowem załogi.

ZOFIA SZPROKOFF

Zadanie logiczne



To testowe zadanie wymaga analizy rysunku, na którym zgrupowano siedem liczb, dobranych według pewnej ustalonej zasady. Jeśli rozszyfruje się ową prawidłowość, wówczas w wolne miejsce należy wpisać brakującą do kompletu ósmą liczbę.

(jc)

W południowej stronie wielkiego Poznania, w rejonie rzeczek Kopli i Głuszynki powstaje sztuczne jezioro. Parę lat temu, gdy zapadła decyzja o realizacji tej inwestycji, wiele na ten temat pisało: jeziora Rusałka, Strzeszynek, Kiekrz nie zaspokojały potrzeb rosnącej liczby poznaniaków. Ważniejszym jeszcze argumentem, przemawiającym za słusnością tego przedsięwzięcia, stała się możliwość zgromadzenia wody do nawodnień rolniczych. W dużym stopniu ona decyduje o wysokości plonów; tymczasem nie ujęta w karby, spływa bezproduktywnie ze strumyków do rzek a z rzek do morza. Spiętrzenie małej Głuszynki pozwoli zgromadzić w zbiorniku 11,6 miliona metrów sześciennych wody.

Przygotowanie zbiornika jest zarówno kosztowne jak i długotrwałe. Nie stać nas na pospiech, toteż można się spodziewać, że nad zalewem w Głuszynie będzie się wyciszywać

w roku przynajmniej 2000; ale już od dwóch lat przygotowuje się do wypełnienia wodą czaszę przyszłego jeziora. Miejsce, w którym powstaje, obfituje w złoża cennego torfu. Stwierdzono, iż trzeba go wybrać około 5 milionów metrów sześciennych, w tym przede wszystkim około 2 milionów metrów latwo wypływających mas torfowych.

Znalezienie tak wielkich ilości torfu w rejonie, gdzie gleby są słabe, bez przesady można nazwać szczęściem. Około 30 procent uprawianej ziemi w Poznaniu wymaga wzbogacenia próchnicą; a więc torfem, którego nie ma w pobliżu. Tymczasem ten, zalegający w miejscach przyszłego jeziora, ma dużą zawartość próchnicy. Z tego surowca można ponadto po uszlachetnieniu wyprodukować nawóz z powodzeniem zastępujący obornik. W połączeniu z korą drzewną torf jest też nieoceniony dla upraw pod szklarni. Dla wzbogacenia gleby na jeden hektar potrzeba około 70-80 metrów sześciennych torfu. Zasoby, odkry-



te w Głuszynie, okazują się zatem prawdziwym skarbem.

NAJPIERW TORF...

Biuro Studiów i Projektów Handlu Wewnętrznego i Usług w Warszawie opracowało program przyspieszonej eksploatacji tych złóż. Program wymaga jednak przygotowania terenu do wprowadzenia ciężkich maszyn, miejsca do suszenia i uszlachetniania torfu, instalacji linii elektrycznej, aby praca mogła trwać na dwie zmiany.

Na zlecenie Wydziału Rolnictwa Leśnictwa i Gospodarki

Wydobyć skarby

Zywnościowej Urzędu Wojewódzkiego wydobycia torfu podjęła się na razie Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Poznaniu. Dysponuje 3 koparkami i dziennie wydobywa około 150 metrów sześciennych zamiast 1000, co byłoby możliwe tylko w warunkach odpowiedniego wyposażenia w sprzęt. Torf od bierają rolnicy, ogrodnicy i działkowcy z Poznania i okolic własnym transportem. Zamiast więc — jak to ujęto w programie — eksploatację złóż systemem przemysłowym, czyni się to z konieczności w sposób gospodarczy: drożej ale taniej. Czy w sumie ekonomicznie?

...POTEM WAPNO

Przy okazji wydobywania torfu, żyłka koparki natrafiła na wapno. Przeprowadzone badania geologiczne wykazały, że zalega ono pod warstwą torfu na obszarze 50 hektarów i na głębokości 5-10 i więcej metrów. Ekspertyzy wykonane przez Stację Chemiczno-Rolniczą w Gorzowie, Opolu i Puławach stwierdzają, iż złoża te

nie mają zanieczyszczeń, zawierają znaczne ilości magnezu, którego brak naszym glebom oraz inne mikroelementy, jak potas i fosfor.

O znaczeniu wapna w uprawach polowych wiedzą najlepiej rolnicy. W województwie poznańskim około 70 procent użytków rolnych wymaga wapnowania, a w 22 gminach szczególnie intensywnego. Lokalne zasoby zaspokajają potrzeby w około 30 procentach; pozostałe ilości trzeba wozzić z województw wrocławskiego, gorzowskiego i opolskiego. Wydobywanie wapna z Głuszynki pozwoliłoby zatem całkowicie wyeliminować odległy transport kolejowy.

Wyjątkowa czystość złóż wapna sprawia, iż może być

POSTĘP I MY

Wszyscy się zgadzamy, że w gospodarce planowej musi być porządek. Limity powinny się zgadzać z kredy- tami, bilanse kosztów nie mogą przekraczać późniejszej wartości produkcji. Wszędzie obowiązuje teraz oszczędność, choć ta zasada nie jest jeszcze powszechna w narodzie. Przyzwyczajamy się do niej z wolna. Wszystko byłoby dobrze, gdybyśmy w tym oszczędzaniu nie zaczęli tu i ówdzie przesadzać z oczywistą szkodą.

Mam na myśli rolnictwo; ściślej — przydziały maszyn, bez których nie ma postępu w produkcji żywności. Corocznie przydziela się pulę maszyn dla poszczególnych sektorów rolnictwa, uwzględniając przy tym dotychczasowe zużycie poprzednio użytkowanego sprzętu, który musi być stopniowo wymieniany. W poprzednich latach narzekało się głównie na zbyt małe przydziały, co było spowodowane niedostateczną jeszcze produkcją tych maszyn w kraju lub też ograniczonymi możliwościami ich importowymi. Z tym większym więc zdziwieniem dyrekcja Poznańskiego Przedsiębiorstwa Handlu Sprzętem Rolniczym „Agromat” ogłasza pisma skierowane na jej adres, w których potencjalni nabywcy z gospodarki uspołecznionej rezygnują z zakupu przydzielonych im maszyn. Nie to, że ich nie potrzebują, wręcz przeciwnie, ale nie mają na ich nabycie... limitów finansowych. Zostały one przez Ministerstwo Rolnictwa w tym roku znacznie ograniczone.

Sumy tych limitów podzielono w przedsiębiorstwach — według odgórnej polecenia — na kwartały. Ale kto jest w stanie przewidzieć, kiedy fabryki maszyn rolniczych zrealizują swoje zobowiązania wobec klientów?

Właśnie w minionym kwartale poznańska „Agromat” dysponowała (i ma je do dzisiaj) maszynami specjalistycznymi takimi, jak kombajny zbożowe „Bizon”, kombajny sześciozębne do zbioru buraków cukrowych (import z ZSRR), ciężkie traktory K-700 (populärne radzieckie kirowce). Są to maszyny przydatne

głównie w gospodarce wielkotowarowej i w kółkach rolniczych, świadczących usługi większym gospodarstwom indywidualnym. Tymczasem z województwa kaliskiego nadeszło pismo, w którym tamtejsze SKR rezygnują z przydziału maszyn specjalistycznych za 46 milionów złotych. Nie mają za co kupić 13 „Bizonów”, 6 „Neptunów” do zbioru buraków cukrowych, znacznej liczby rozsiewaczy nawozów,

Bez komputera

Z limitem na rolnictwo

rozrzućników obornika, pras do słomy. Przyczyna prozaiczna — brak limitów...

W całej Wielkopolsce brakuje obecnie 600 mln zł limitów na zakup maszyn rolniczych i ciągników, z czego połowa przypada na województwo poznańskie, które corocznie jest odbiorcą znacznej liczby sprzętu rolniczego. Jest on zresztą przydzielany stosownie do wielkości produkcji rolniczej dostarczanej z tego regionu. Podobnie powinno być również z limitami na zakup maszyn. A jednak nie jest, z czym trudno się pogodzić zarówno władzom wojewódzkim, jak i przedsiębiorstwom w dostawach żywności dla kraju i na eksport gospodarstwom uspołecznionym.

W tej sytuacji, kiedy maszyny stoją na placach „Agromatu” mówi się o umówie wieniu ich sprzedaży... rolnikom indywidualnym. Decyzja niby słuszną, ale czy akurat w wypadku wysoce specjalistycznych maszyn, jak kombajny Bizon? A są już pierwsi odbiorcy tych maszyn w województwie poznańskim. Tymczasem w bazach kółek rolniczych nie można odnowić stanu posiadania wyeksploatowanych maszyn, bo nie ma na zakup nowych limitów finansowych. To przedłuża czy później musi odbić się na rolnictwie indywidualnym obsługiwany do tej pory przez kółka rolnicze. Sprzedając wysoce specja-

listyczne, drogie maszyny prywatnym odbiorcom, powracamy poniekąd do czasów sąsiedzkich zależności — odrobków już nie za zwykłego lecz mechanicznego konia. Ze względu na ograniczony areal gospodarstw indywidualnych ten sprzęt nie będzie dostatecznie wykorzystany u właścicieli prywatnych.

Nie trzeba komputera, żeby obliczyć szkody spowodowane i ograniczającą rolę rolnictwa uspołecznionego w decyzji centralnych Ministerstwa Rolnictwa. Jest to zapewne działanie doraźne, ale stoi ono w sprzeczności z innymi poprzednimi decyzjami. Mam na myśli m. in. sprawę rozdziału w roku ubiegłym i bieżącym traktorów mniejszej mocy produkowanych na licencji Massey - Ferguson, które miały trafić właśnie do rolnictwa indywidualnego, bo w tym celu głównie tę licencję zamówiono na zachodzie. Niemal przez cały ubiegły rok 400 takich traktorków stało w poznańskiej „Agromacie”, bo nikt w Ministerstwie Rolnictwa i Jednostek Odpowiedzialnym za produkcję tych ciągników nie chciał podjąć decyzji ostatecznej o cenie sprzedaży ani o skierowaniu tych maszyn do rolników indywidualnych. Sprzedano je — po licznych interwencjach — do gospodarstw uspołecznionych, choć te akurat potrzebują ciągników większej mocy. W tym roku poznańska „Agromat” ciągników mniejszej mocy ucale nie otrzymuje, całą produkcję zakładów „Ursus” wzięła bowiem „Agromat” w Katowicach, które te traktorki sprzedaje również... gospodarstwom uspołecznionym.

Tak gospodarka maszynami i ich rozdzielaniem, a także limitów na ich zakup budzi zrozumiałe sprzeciw zainteresowanych sektorów rolnych w województwach o wysokiej produkcji żywności, gdzie park maszynowy musi być systematycznie odnawiany i uzupełniany. Słusznie domagają się nie doraźnych, lecz długofalowych działań — z pożytkiem dla całokształtu gospodarki rolnej.

MARIA POLCYNOWA

Spółeczna kontrola wielkości produkcji i terminów dostaw wyrobów standardowych

Wprowadzeniu cen przejściowych na unowocześnione typy kilku artykułów gospodarstwa domowego trwałego użytku towarzyszyła zapowiedź stopniowego zwiększania dostaw wyrobów o niższym standardzie, ale o zbliżonych funkcjach użytkowych. Chodzi przede wszystkim o pralki automatyczne w cenie 10 500 zł, maszyny do szycia typu „Lucznik” oraz szeroki asortyment lodówek.

Według ustaleń tegorocznego planu, dostawy nielicencyjnych automatów pralniczych mają osiągnąć poziom 375 000 sztuk, czyli o 82 000 więcej, niż w roku ubiegłym. Ten poważny wzrost nie wystarcza jednak dla pełnego pokrycia potrzeb. Automatyczna pralka za kupioną w krajowym sklepie dysponuje obecnie ponad 1,2 mln gospodarstw domowych. Wyłączając z grona potencjalnych nabywców gospodarstwa jedno i dwuosobowe można szacować roczny popyt na około 450 000—500 000 sztuk. Takiej

skali produkcji możemy oczekiwać w 1982 roku.

W strukturze dostaw pralek automatów w cenie 10 500 zł stanowią około 93—95 procent. Producent nastawia się więc wyraźnie na preferowanie potrzeb najszerzego grona potencjalnych nabywców.

Obok wzrostu ilościowego sprawa niezwykle istotna jest również lepsza jakość pralek. W roku ubiegłym Centrala Państwowego Handlu Wewnętrznego przyjęła z powrotem od klientów sporo automatów pralniczych, których naprawa była niemożliwa, głównie na skutek braku części zamiennych.

Uwagi odnośnie jakości w znacznie mniejszym stopniu dotyczą maszyn „Lucznik”. Różnice w stosunku do singierowskiej polegają tu głównie na mniejszej możliwości dokonywania dość wymyślnych operacji takich jak: haftowanie, specjalne ścięgi ozdobne itp.

Dla przeciętnego użytkownika, który nie zaimuje się szyciem w sposób profesjonalny, mniej ważna liczba operacji dokonywanych przez maszynę nie ma większego znaczenia.

Maszyn „Lucznik” ma się znaleźć w tym roku na rynku około 210 000 sztuk. Nasyconie rynku powinno w tej dziedzinie następować szybciej, niż w przypadku pralek automatycznych.

Nie ulega wątpliwości, że uznając argumenty przemawiające za wprowadzeniem cen przejściowych na wyroby nowocześniejsze, w tym głównie fakt bardzo niskiej ich podaży oraz — w konsekwencji małej dostępności i ukierunkowanej (w różny sposób) sprzedaży, opinia publiczna będzie obecnie bardziej wrażliwa na ewentualne opóźnienia w realizacji dostaw artykułów standardowych, o czym zarówno producenci, jak i handel powinni pamiętać. (PAP)

Czas to...

Dokończenie ze str. 3

wartość, jeśli będą wypełnione działaniem sprawnym i intensywnym, zorganizowanym, efektywnym czyli oszczędnym w środkach, a obfitym w skutkach.

Nasze najbliższe dążenia ogólnospołeczne zawarł w okresie pięćdziesięciu lat osiemdziesiątych. Te lata staną się więc niejako **TWORZY- WEM** w naszych rękach. **OD NAS ZALEŻY CZEGO DOKO- NAMY W TYM CZASIE.** Zaczynamy więc traktować czas: własny i cudzy, pracy i odpoczynku, jako dobro, namacalne, niezmienne, nie do stracenia, nie do odwołania. Jeśli więc potem, przy porównaniach, występują różnice, że ktoś zaszedł dalej lub ma więcej — znaczy, iż czasu nie marnował.

Praktyczni Anglicy, zawołani kuncy, którym „pieniądz nie śmierdzi” — mówią również iż „czas to pieniądz”. A dla nas znaczy on **TYŁE CO CAŁA PRZYSZŁOŚĆ.** Budowana każdego powszedniego dnia, bieżącej i przyszłej piecioletki...

ZBILUT SEK

Władze bliżej obywateli

Dzisiaj przypada 5 rocznica uchwalenia przez Sejm ustaw dotyczących zmiany Konstytucji PRL, dwustopniowego podziału administracyjnego państwa oraz zmiany ustawy o radach narodowych. Uchwalenie tych ustaw zaakceptowało w praktyce podjęte w 1972 roku — w myśl decyzji VI Zjazdu PZPR — proces doskonalenia funkcjonowania państwa i umacniania terenowych organów władzy i administracji państwowej. Utworzona została nowa struktura władzy terenowej i administracji, która stała się czynnikiem unowocześnienia państwa.

W miejsce trójstopniowej struktury władzy i administracji wprowadzono dwustopniową. Zlikwidowane zostały powiaty. Powołano do życia 49 województw. Był to niezwykle ważny krok w rozwoju demokracji socjalistycznej, samorządności, tworzenia warunków dla szerokiego udziału

grup społecznych i jednostek w radzeniu krajem oraz, uławianiu rezerwy aktywności społecznej.

Utworzenie nowych jednostek administracyjnych według jednolitego kryterium podziału, usunięcie ogniwa pośredniego między województwem a podstawowymi organami władzy, spowodowało zbliżenie władzy do obywateli, wyraźniejszą identyfikację celów lokalnych, regionalnych z celami ogólnopaństwowymi.

Zdecydowana większość zadań administracyjnych zniesionych powiatów przekazana została organom stopnia podstawowego — gminom i miastom. Organom wojewódzkim przekazano jedynie sprawy wymagające dla ich rozstrzygnięcia wyspecjalizowanych służb administracyjnych.

PAP

W NRD benzyna dla turystów wyłącznie na talony

Jak informuje Centrala Turystyczna „Orbis”, od 1 czerwca br. polscy turyści zmotoryzowani udający się do NRD, będą mogli zaopatrzyć się w paliwo w tamtejszych stacjach benzynowych wyłącznie na podstawie talonów paliwowych. Talony takie, zgodnie z porozumieniem zawartym między PBP „Orbis” i „Reisebuero der DDR”, sprzedawane będą polskim turystom placówki „Orbis” i PZMot. Na terenie całego kraju sprzedaż rozpoczyna się 28 bm.

Talony opiewają na 5, 10 i 20 tzw. jednostek wartościowych upoważniających do otrzymania 3,03, 6,06 i 12,12 l. benzyny 94-oktanowej oraz proporcjonalnie większych ilości benzyny 88 i 79-oktanowej lub mieszanki. Ceny talonów za

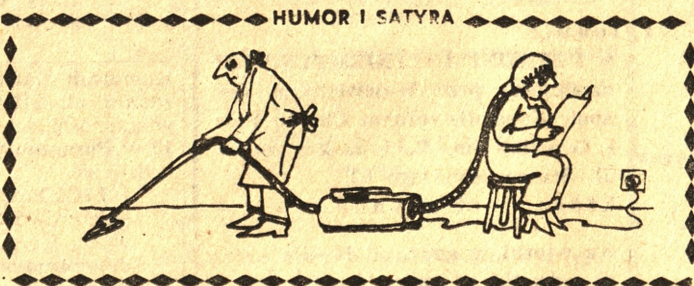
5, 10 i 20 jednostek wartościowych wynoszą odpowiednio 54,50, 109 i 218 zł.

Jednocześnie „Orbis” informuje, że od 1 czerwca br. nie będzie możliwości zakupu benzyny w stacjach paliwowych NRD za markę. Zgodnie z ustaleniem z władzami NRD, w kilku miastach tego kraju, o największym nasileniu ruchu turystycznego z Polski, została uruchomiona sieć punktów sprzedaży talonów za markę. Do czasu otrzymania przez PBP „Orbis” adresów punktów sprzedaży talonów na terenie NRD informacji w tej sprawie należy zasięgać w placówkach „Reisebuero der DDR”.

Wartość zakupionych w Polsce talonów nie obciąża 2-letniej normy na zakup środków płatniczych krajów socjalistycznych. (PAP)

Rozwiązanie zadania logicznego

Do kompletu brakuje 35, zgodnie z następującą zasadą: po czwarty od 7 liczby wzrastają w kierunku wskazówek zegara o 1, 2, 3 itd.



z przyszłego jeziora

ono wykorzystywane do mieszanek paszowych zamiast kredy pastewnej, z którą są kłopoty. Zjednoczenie „Bacutil” w Poznaniu działające w 5 województwach (kaliskim, konińskim, leszczyńskim, pilskim i poznańskim), potrzebuje rocznie do przetworstwa około 10 000 ton tego składnika paszowego. A zatem wapno jest kolejnym skarbem, odkrytym, w miejscu przyszłego jeziora.

Obecnie Kombinat Geologiczny we Wrocławiu ustala zasoby wapna w Głuszynie. Na razie wiadomo, że są one niemałe. Po ocenie sporządzona zostanie dokumentacja, po czym będzie można wapno eksploatować. Prace te ma prowadzić również SKR w Poznaniu, jako że kółka rolnicze przejęły wydobywanie wapna w całym kraju, świadcząc jednocześnie usługi w zakresie jego dostaw i wysiewu. Ze względu na stwierdzone dużą wilgotność złóż, już teraz trzeba by myśleć o przygotowaniu składowiska do suszenia wapna,

bo tylko w takim stanie nadaje się do wykorzystania.

SPRZYMIERZENCY POSZUKIWANI

Wśród zadań na najbliższe lata, wytyczonych przez uchwałę VIII Zjazdu PZPR jest mowa o pełniejszym wykorzystaniu lokalnych zasobów wszelkich złóż mineralnych, o wydatniejszym postępie produkcji na drodze bezinwestycyjnej a także o preferencjach dla inwestycji, służących realizacji programu wyżywienia narodu. Limitów wprowadzić nie ma — bo ciągle borykamy się z przysłowiową wąską kłódrą — ale istnieją chęci, nie tak odległa w przypadku Głuszyny, zintensyfikowania działań. Oczywiście nie wystarczy tu same dobre chęci ani wydzielanie rolnictwa, ani kółek rolniczych. Sądymy natomiast, że możliwa jest doraźna pomoc rolnictwu

ze strony przedsiębiorstw budowy dróg, mostów czy budownictwa przemysłowego, dysponujących ciężkim sprzętem, nie zawsze w pełni wykorzystanym.

Na VIII Zjeździe zwrócono m. in. uwagę, iż „niezbędne jest przemieszczanie maszyn i urządzeń z organizacji gospodarczych, w których nie są one dostatecznie eksploatowane, do jednostek, które zapewnią ich lepsze wykorzystanie. Dotyczyć to powinno także maszyn i urządzeń z przemysłu kluczowego do uspołecznionego przemysłu drobnego”. Może przegląd takiego sprzętu w przedsiębiorstwach okazałby się pożyteczny dla przyspieszenia wydobycia cennych złóż z czasów przyszłego jeziora? Oczekujemy reakcji i pomocy w wydobyciu tych skarbów od wszystkich, którym dewiza „Oszczędni żyją lepiej” bliska jest i zrozumiała jako potrzeba działania niezwłocznego, skutecznego, pożytecznego.

A zatem kto może pomóc sprzętem i pomysłem?

ZOFIA DOHNEE

Powstało Towarzystwo Polska — Kanada

Z inicjatywy Rady Towarzystw Przyjaźni z Narodami, działającej przy OK FJN, odbyło się w Warszawie zebranie działaczy społecznych, na którym powołano Towarzystwo Polska-Kanada. Organizacja zamierza prowadzić działalność na rzecz upowszechniania wiedzy o Kanadzie w Polsce oraz współpracy między obu krajami, a także nawiązać kontakty z istniejącymi w Kanadzie towarzystwami kanadyjsko-polskimi.

Prezsem Towarzystwa został rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. Zigmunt Rybicki. (PAP)

Węgierskie przepisy celne i dewizowe

Turyści polscy udający się na Węgry powinni posiadać minimum 600 forintów, a przy pobycie dłuższym niż 4 dni dodatkowo po 150 forintów na każdy dzień. Dla dzieci do 7 lat norma wynosi odpowiednio 300 i 75 forintów. Bez cła można przywieźć na Węgry przedmioty osobistego użytku to znaczy odzież, obuwie, sprzęt sportowy i turystyczny, przenośny instrument muzyczny, przenośny radiodiodniak, magnetofon i gramofon, kamerę filmową i aparat fotograficzny. Turysta może posiadać artykuły spożywcze w ilości niezbędnej podczas podróży, lecz nie więcej niż 3 doby, 2 litry wina, 1 litr innych napojów alkoholowych oraz 250 papierosów.

Można przywieźć na Węgry upominki, których wartość ustalona według węgierskich cen rynkowych nie przekracza 5000 forintów. Należy przypomnieć, że bezcłowo przywozu upominków podróżni mogą korzystać tylko raz w danym roku kalendarzowym — przy pierwszym przyjeździe na Węgry. Za każdym na-

stępny raz obowiązuje cło. Przedmiotem upominków nie mogą być napoje alkoholowe.

Z Węgier można wywieźć bez cła uprzednio przywiezione przedmioty osobistego użytku, środki spożywcze na czas podróży, w tym przetworzone mięsne do 1 kg, a także 5 litrów wina i 2 litry innych alkoholi, 500 papierosów lub odpowiednią ilość innych wyrobów tytoniowych oraz upominki o wartości do 3000 forintów. Jednostkowa wartość upominku nie może przekroczyć 1000 forintów. Przy przejeździe tranzytem przedmioty, których łączna wartość przekracza 3000 forintów, jak i te których wartość jednostkowa jest większa niż 1000 forintów, po winny być zgłoszone pisemnie, jeżeli funkcjonariusz celny WRL wezwie podróżnego do deklaracji celnej lub inny dokument służący kontroli celnej.

W razie przewożenia takich towarów władze celne WRL mogą zażądać wpłacenia kaucji w walucie wymienialnej lub w forintach, która zostanie zwrócona przy opuszczeniu terytorium WRL.

Przepisy węgierskie zabraniają wywożenia przedmiotów o charakterze zabytkowym lub mających wartość muzealną, a także metali szlachetnych i wyrobów z nich, znaczków pocztowych, obuwia dla dzieci, dywanów, leków, artykułów spożywczych — szalami, innych gatunków kiełbas, surowego i wędzonego mięsa, słoniny, olejów jałdanych, cukru, maki, ryżu, kawy, kakao, pieprzu i czerwonej mielonej papryki. Niedozwolony jest również wywóz środków pióranych i myjących.

Turyści polscy przejeżdżający przez Węgry tranzytem muszą posiadać talony uprawniające do wymiany 300 zł na forinty, przy każdym przejeździe tranzytowym. Łączna wartość talonów nie może jednak przekroczyć 600 zł. Dzieci do 7 lat zwolnione są od obowiązku posiadania talonów. Szczegółowych informacji na ten temat udzielają kasy walutowe i biura turystyki zagranicznej. Podróżni przejeżdżający tranzytem mają obowiązek ustnego zgłoszenia węgierskim władzom celnym wszystkich przewożonych rzeczy i środków płatniczych. (PAP)

sport-sport-sport

P. Mowlik i H. Barczak w pierwszej jedenastce

Dokończenie ze str. 1

Piotr Mowlik i Hieronim Barczak.

Selekcjoner naszej reprezentacji oprócz bramkarza — P. Mowlika — ustalił już, kto wyśtafi w obronie: Grać w niej będą: Dziuba, Zmuda, Janas i Barczak. W pozostałych formacjach do gry w wyjściowej jedenastce kandyduje po czterech zawodników. W pomocy: Boniek, Nawalka, Lipka i Ciolek, a w ataku: Lato, Kmiecik, Palasz i Terlecki. Ostatnie decyzje związane ze składem trener R. Kulesza podejmie dzisiaj. Przepuszczać jednak należy, że nasza drużyna wybiegnie na płytę Stadionu im. 22 Lipca w następującym zestawieniu: Mowlik — Dziuba, Zmuda, Janas, Barczak — Boniek, Nawalka, Lipka — Lato, Kmiecik, Palasz. Znany jest natomiast już skład drużyny szkockiej. Trener J. Stein desygnował do gry następujących piłkarzy: Rough — Burley, McLeish, Miller, McGrain — Strachan, Narey, Aitken — Archibald, Dalglish, Jordan.

Dzisiejsze spotkanie będzie pierwszym od meczu z Islandią w Krakowie, jakie polska reprezentacja rozegra przed własną publicznością. W międzyczasie nasza drużyna narodowa 7 razy wystąpiła na terenie przeciwnika. 3 mecze zakończyły się remisami (1:1 z Holandią, 1:1 z Irakiem, 2:2 z Włochami), a 4 porażkami (1:2 z Węgrami, Belgia i Jugosławią oraz 1:3 z RFN). Selekcjonerowi, a przede wszystkim zawodnikom, bardzo zależy na przerwie serii niepowodzeń i obiecuje im uczynić wszystko, by po jednym z Szkotami zakończyć zwycięsko. W odniesieniu sukcesu bardzo pomóc może po znająca widownia. Zawodnicy liczą więc na serdeczny doping kibiców.

Płyta Stadionu im. 22 Lipca dzięki staraniom organizatorów znajduje się w bardzo dobrym stanie, co podkreślił wczoraj obaj trenerzy. Prawdopodob-



Na zdjęciu: fragment wczorajszego treningu naszych piłkarzy. Przy piłce Zbigniew Boniek. Z lewej strony z numerem 4 poznanianin Hieronim Barczak.

Fot. — H. Drygas

nie dopisze również pogoda. Wszystko więc wskazuje, że mecz Polska — Szkocja będzie pasjonującym widowiskiem, na które poznańscy kibice przybędą tłumnie. Bramy stadionu otwarte zostaną już o godz. 13, a na obiekcie uruchomionych zostanie wiele punktów gastronomicznych, by ci widzowie, którzy przyjdą na mecz prosto z pracy mogli coś zjeść. Oczekiwane na pojedynkę narodowych jedenastek Polski i Szkocji urozmaici kibicom mecz trampkarzy Warta — Olimpia, będący finałem rozgrywek o memoriał E. Nowickiego. (wił)

85 państw weźmie udział w igrzyskach olimpijskich w Moskwie



skach zgłosiły ekipy następujących krajów:

Afganistan, Algieria, Andora, Angola, Australia, Austria, Belgia, Benin, Birma, Botswana, Brazylia, Bułgaria, Kamerun, Cypr, Kolumbia, Kongo, Kostaryka, Kuba, Dania, Dominikana, Ekwador, Hiszpania, Etiopia, Finlandia, Francja, Gabon, W. Brytania, Grecja, Gwatemala, Gwinea, Gujana, Główna Włoch, Węgry, Indie, Irak, Irlandia, Islandia, Włochy, Jamajka, Jordania, Kuwejt, Laos, Lesotho, Liban, Libia, Luksemburg, Madagaskar, Mali, Malta, Mauritius, Meksyk, Mongolia, Nepal, Nikaragua, Nigeria, Niger, Nowa Zelandia, Uganda, Panama, Holandia, Peru, Polska, Portoryko, Portugalia,

NRD, KRL-D, Rumunia, San Marino, Senegal, Seszele, Sierra Leone, Sri Lanka, Szwecja, Szwajcaria, Surinam, Syria, Tanzania, CSRS, Trynidad i Tobago, ZSRR, Wenezuela, Wietnam, Jugosławia, Zambia, Zimbabwe.

Stolica Związku Radzieckiego jest już gotowa na przyjęcie olimpijczyków. Jak poinformował przewodniczący komitetu organizacyjnego „Olimpiada-80”, wicepremier ZSRR Ignatij Ntwwikow prace przygotowawcze zostały zakończone. Igrzyska olimpijskie przeprowadzone zostaną zgodnie z regulaminami MKOl. Decyzją MKOl. 24 maja br. minął termin nadsyłania zgłoszeń do udziału w igrzyskach. Mimo prób podejmowanych przez administrację amerykańską, większość narodowych komitetów olimpijskich — 85 zgłosiło się do igrzysk. Są wśród nich czołowe kraje sportowe wszystkich pięciu kontynentów.

29 narodowych komitetów olimpijskich nie weźmie udziału w igrzyskach, w większości wypadków z powodów nie mających nic wspólnego z polityką.

28 narodowych komitetów nie podjęło jeszcze decyzji w sprawie startu olimpijskiego. Zgodnie z porozumieniem z MKOl. organizatorzy olimpiady przyjmować będą zgłoszenia narodowych komitetów jeszcze po terminie.

„Opinia sportowa jest zgodna — powiedział przewodniczący komitetu organizacyjnego I. Nowikow — że idea bojkotu igrzysk poniosła porażkę. Ogłoszona przez MKOl. lista uczestników świadczy o szerokiej parciu olimpiady w Moskwie ze strony sportowców większości krajów całego świata. Serdecznie powitamy w naszej stolicy wszystkie narodowe komitety olimpijskie, które podjęły decyzję o udziale w olimpiadzie. W igrzyskach w Moskwie zadebiutują sportowcy wielu nowych krajów, m. in. Angol, Wietnam, Laos, Botswana, Zimbabwe. Igrzyska olimpijskie 1980 przyczynią się do rozwoju i umocnienia międzynarodowego ruchu olimpijskiego” PAP

Dzisiaj w Madrycie finał Pucharu Europy

Dzisiaj na madryckim „Bernabeu - Stadion” rozegrany zostanie finał piłkarskiego Pucharu Europy między obrońcą trofeum Nottingham Forest i Hamburger SV. Faworyta w tym pojedynku nie ma, a obie drużyny prezentują najwyższą światową klasę.

W obu drużynach roi się od reprezentantów. Najsilniejszymi punktami Nottinghamu są: bramkarz Shilton oraz Birtles, Rogertson, Lloyd, Gray, Burns, O'Neill i Bowyer.

Liderem zespołu Hamburger SV będzie Kevin Keegan. PAP

Spotkanie z olimpijczykiem

Kontynuując cykl spotkań „Moskwa 80” Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Poznaniu organizuje jutro spotkanie z dwukrotnym olimpijczykiem, wielokrotnym rekordzistą Polski w pływaniu Cezarym Smiglakiem z Lecha. Rozpocznie się ono o godzinie 18. Wstęp wolny. (—)

Hokei na trawie

Sukces juniorów w RFN

Sukces odniosła reprezentacja Polski juniorów w hokeju na trawie. Najmłodszy wiekowy zespół zajął drugie miejsce w silnie obsadzonym turnieju w Brunzwicku (RFN). Zwyciężyła w nim Holandia, która wygrała z Polską 4:1 (2:0), z RFN 2:1 i zremisowała z Francją 2:2. Nasza reprezentacja pokonała RFN 3:2 (2:0), i Francję też 3:2 (1:1). W polskim zespole występowało 5 zawodników z klubów Poznań i Gnieźna. Trzecia w Brunzwicku była RFN, która pokonała w bezpośrednim pojedynku Francję 5:1. (ad)

Motocykliści Unii znów w czołówce

Na torze samochodowym „Kielce” w Miedzianej Górze odbyły się dwie eliminacje wyścigowych motocyklowych mistrzostw Polski oraz wyścigi w obsadzie międzynarodowej. Na starcie stanęło około 90 zawodników z Polski, a także motocykliści Węgier, NRD i Włoch. Startujący w zawodach reprezentanci poznańskiej Unii już tradycyjnie najlepiej spisali się w klasie 125 cm. Edward Stachowski wygrał drugą eliminację, a jego kolega klubowy Jan

Wyścig „Dookoła Anglii”

J. Jankiewicz wygrał drugi etap

Dobrze spisują się polscy kolarze podczas wyścigu „Dookoła Anglii”. Drugi etap na trasie z Norwich do Welwyn Garden City (177 km) zakończył się efektywnym zwycięstwem Jana Jankiewicza, który najszybciej finiszował z czołowej grupy.

PAP

Praca

Dozorcę przyjmę z zamiarem mieszkania. Grunwaldzka 25 m. 5, od godz. 17—19. 33825g

Murarzy, pracowników budowlanych - drogowych przyjmę do pracy stałej, tel. 542-57 godz. 8—14. 28333g

Kobietę i mężczyznę lub małżeństwo przyjmę na stałe do ogrodu oddzielnie mieszkanie zapewnię. Zgłoszenia Poznań tel. 77-84-06. 32222g

Kupno

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 33798

Kupię kuchnię elektryczną z piekarnikiem. Lipiec, Romanowo gmina Środa tel. Środa 35-93. 32826g

Sprzedaż

Przepracowane cebule superfrezji sprzedam. Tadeusz Bogdan, Opalenica ul. Wyzwolenia 78, tel. 396. 30822g

Sprzedaję, przyjmuję zamówienia na sadzonki chryzantem wielokwiatowych, tel. 745-74. 31764g

Sprzedam sadzonki chryzantem wielokwiatowych, przyjmuję zamówienia. Osiedle Plewiska, Piękna 14. 32234g

Betoniarke piec 15 m² sprzedam. Kowalewiczka 47a. 33552g

Pianino „Bettinga” sprzedam. Młyńska 9 m. 5 po godz. 16. 33920g

Kurtkę skórzaną na ściegacz sprzedam Grunwaldzka 33a m. 7. 33746g

Rower wyścigowy sprzedam. Tel. 523-81, po godz. 15. 33763g

Owczarki niemieckie rasy wodowej po championie zwycięzcy Polski oraz na miot czteroosobowy z kompletnym wyposażeniem. Osiedle Kopernika Gail-leusza 2B m. 4. 33937g

Motorower Simson nowy sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 33862g

Samochody

Zastawę fabrycznie nową sprzedam — Grunwaldzka 52A. 30735g

Fiata 125p 1500, rocznik 1972 eksport, sprzedam. Ogł. parking przy ul. Gąsiorowskiej, narożnik Głogowskiej, w godz. 16—19. 33886g

Jeśli chcesz się uwolnić od nałogu palenia tytoniu zgłoś się celem podjęcia leczenia

w PORADNI ANTNIKOTYNOWEJ przy ul. Słowackiego 43, która oczekuje we wtorki w godz. 8—11, w środy w godz. 15—18, w czwartki w godz. 15—18,

względnie w PORADNI ANTNIKOTYNOWEJ działającej przy Wojewódzkim Zespole Specjalistycznym Chorób Płuc i Gruźlicy im. E. i J. Zeylandów ul. Szamarzewskiego 62, która jest czynna

we wtorki w godz. od 14—16, w czwartki od godz. 14—16.

1488-K1

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA Miejski Zakład Mleczarski

Zatrudni zaraz

w pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy (praca 2 i 3 zmianowa) z terenu m. Poznania i okolicy

- MAGAZYNIERÓW
- KIEROWCÓW wózków widłowych
- ROBOTNIKÓW w produkcji

Zapewnia się dobre warunki socjalne.

Dla pracowników zamiejscowych istnieje możliwość zakwaterowania na terenie m. Poznania i Lubonia.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE I INFORMACJI UDZIELA Dział Spraw Pracowniczych — Poznań ul. Dzierżyńskiego 382, tel. 32-03-05. 972-K1

KSP „OŚWIATA” Oddział Okręgowy w Poznaniu

ORGANIZUJE

w miesiącach: lipcu i sierpniu 1980 r.

21-dniowe WCZASY

połączone z kursem

NA PRAWO JAZDY KAT. „B”

w miejscowości Ryczywół

w woj. pilskim

(cena przystępna)

ZAPISY PRZYJMUJE

i INFORMACJI UDZIELA:

SEKRETARIAT OŚRODKA w Po-

znaniu przy ul. Klasztornej 2, te-

lefon 524-01 — w godzinach od 8

do 18 z wyjątkiem sobót i niedziel.

1728-K1

Różne

Anteny telewizyjne - radiowe UKF instaluje Fl-scher Strzelecka 19 m. 2a. 29938g

Cieniowanie szklarki i t-nell foliowych, tel. 33-09-87, Szarecki. 33489g

licytacje

Komornik dla Sądów Rejonowych Rawicza i Gostynia z/s w Rawiczu na podstawie art. 953 § 1 Kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30. 6. 1980 r. o godz. 11 odbędzie się w Sądzie Rejonowym w Rawiczu pokój nr 19

I LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI położonej we wsi Chrościna nr 83, gmina Góra Śl. składającej się z 1/4 domu mieszkalnego, 1/4 stodoły i gruntów rolnych o powierzchni 7,96 ha, zapisanej w Państwowym Biurze Notarialnym w Rawiczu Kw. nr 10033, Kw. nr 10152, Kw. nr 10153, a sprzedaż ma na celu dokonanie działu spadku pomiędzy Justyną Bożych a Rozalią i Andrzejem Goździuk.

Nieruchomość została oszacowana na sumę 177.836,— zł. cena wywoławcza wynosi 133.377,— zł. Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 17.783,— zł. 1596-K2

Komornik Sądu Rejonowego rew. III, w Poznaniu ul. Młyńska 1a podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 czerwca 1980 r. o godz. 10 w Poznaniu przy ul. Kościelnej nr 56/57 odbędzie się

I LICYTACJA ruchomości, maszyn stolarskich: dwóch strugarek, czterech pił tarczowych, frezarki, dwóch szlifierek oraz 50 m³ desek modrzewiowych, dębowych i sosnowych, należących do dłużnika Wacława Pieluszyńskiego, oszacowanych łącznie na kwotę 340.000,— zł. 1908-K1

U W A G A ! ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

WIELKOPOLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT INŻYNIERYJNYCH w Poznaniu

OGŁASZA

ZAPISY KANDYDATÓW do: ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ

w zawodzie:

MONTER INSTALACJI SANITARNYCH

Nauka trwa 2 lata z praktyką na budowach w m. Poznaniu. W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodne z obowiązującymi przepisami, mają zapewnione bezpłatne zakwaterowanie w internacie szkolnym.

Absolwenci Zasadniczej Szkoły Budowlanej mogą kontynuować naukę w trzyletnim Technikum Budowlanym dla Pracujących.

DOKUMENTY NALEŻY SKŁADAĆ:

— w Zasadniczej Szkole Budowlanej Poznań, ul. Grunwaldzka 152, tel. 67-20-48 lub

— w Wielkopolskim Przedsiębiorstwie Robót Inżynierskich, Poznań, Suchy Las, ul. Szarych Szeregów 23 (dojazd autobusem nr 78) tel. 20-00-81 wewn. 12-95 pokój 111 1219-K1

**POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
ROBÓT INŻYNIERYJNYCH BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO
„HYDROBUDOWA” POZNAŃ**

OGŁASZA

**ZAPISY KANDYDATÓW (chłopców)
DO KLASY I
ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ**

w następujących zawodach:

W DWULETNIM SYSTEMIE NAUCZANIA:

- CIEŚLA
- MECHANIK - KIEROWCA POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH
- BETONIARZ - ZBROJARZ

W TRZYLETNIM SYSTEMIE NAUCZANIA:

- ELEKTROMECHANIK SAMOCHODOWY
- ŚLUSARZ

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek od 15 do 18 lat,
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- świadectwo zdrowia i karta szczepień.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE i INFORMACJI UDZIELA:

Dział Zatrudnienia PPRIBP „HYDROBUDOWA”, Poznań, ulica Sienkiewicza 22, pokój 613, telefon 66-00-41 wewn. 295. 1042-K1

Praca

Przyjmę elektroinstalatora, tel. 660-997. 34137g

Samochody

Fiat 126p, rocznik 1979, sprzedam. Tel. 461-95. 34073g

Sprzedam Fiat 126p, rocznik 1976. Strykowski, Graniczna 1. 33997g

Lada, 1977, okazynie sprzedam. Poznań, Senatorska 2, po godz. 14. 34011g

Syrénę 103 sprzedam. Poznań, Młyńska 3 m. 15, po godz. 15. 28618g

Sprzedam pilnie Fiat 125p, rocznik 1974. Poznań, Cicha 18. 28775g

Kupno

Używany automat muzyczny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 391ppr.

Sprzedaż

Nowy piec c.o. 0,9 m z przystosowaniem na prąd sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 366. 32974g

Kozetkę — antyk, stan idealny, sprzedam. Raszyńska 33 m. 7, po godz. 16. 33961g

Pianino Carl Ecker, stan bardzo dobry sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3243zg.

Sekretarz, styl angielski oraz inne antyczne meble. Tel. 648-59, od godz. 14. 34114g

Lokale

Garaż do wynajęcia. Grunwaldzka 55. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30723g.

Nieruchomości

Sprzedam dom mieszkalny z 0,5 ha ziemi, okolice Wrzesni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33580g

Ignor

Sobota, 24 maja br. na Os. Kosmonautów zaginął czarny pudel. Znalazcę proszę o wiadomość za wy nagrodzeniem. Tel. 20-32-53 33877g

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO

„MODENA”

Poznań, ulica Kraszewskiego 21/25
telefon 408-41

**PRZYJMA UCZNIÓW
w wieku 15 — 17 lat**

po ukończeniu szkoły podstawowej
na praktyczną naukę

w zawodzie:

**KRAWIEC
ODZIEŻY DAMSKIEJ CIĘŻKIEJ**



ELIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA
i ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego
przy ZPO „Modena” Poznań, ulica Kraszewskiego 21/25, telefon 408-41, wewn. 112. 1672-K1

Rozne

Przewóz samochodem ciężarowym, również dużych, do 12 m. Rutkowski, telefon 33-31-65. 34104g

Taksówka bagażowa poleca usługi. Guzikowski, tel. 67-38-94 po godz. 20. 27565g

Uwaga użytkowników samochodów Fiat 125p! Naprawy główne silników z doświadczeniem na hamowni oraz diagnostykę komputerową wykonuje warsztat mechaniczny pojazdowej, Skoczka, Poznań, Napoleońska 97. 29849g

Telewizory naprawiam tel. 555-38 Kopański. 32151g

Cyklinowanie, lakierowanie parkietów tel. 623-37 Moniuk. 30477g

Przewozy specjalne przeprowadki planina fortepianu. Tel. 436-31, Kamiński. 30491g

Duży wybór wózków składowych, deski, rolki, karimaty, przewozy, trójniki lokówki, filtry samochodowe — ciążkowe, progi, tłumiki, szpachel, Osiadła Czech 5 A Łukaszewska. 29136g

Pan, który odebrał kadłub silnika Skody 100 S, z chromowanym wałkiem rozrządu proszony jest o natychmiastowe skontaktowanie się ze szlifiernią w Piątkowie. 34138g

Posiadam Nysę osobową, gotówkę, nawiązę współpracę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32172g.

Posiadam Fiat 125p. Przyjmę akwizycję. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28651g.

Szybie kolder z pierza i welny wykonuje nowo otwarty zakład Tyczewski, ul. Orężna 13d (Grunwald). 28709g

† Dnia 23 maja 1980 roku zmarł w wieku 69 lat. sp.

WŁADYSŁAW WOJTASIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29 bm. o godzinie 10.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Czerwonej Armii 45 m. 5a. 1263-U3

† Dnia 26 maja 1980 roku zakończyła swój pracowite życie, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana mama, teściowa, babunia i prababunia, przeżywszy lat 82

MAGDALENA RATAJCZAK

z domu Nowotna

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29 bm. o godzinie 15 na cmentarzu solackim przy ul. Lutycznej.

W smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Litewska 12 m. 1. 34079g

† Dnia 24 maja 1980 roku zakończyła swoje pracowite życie w wieku 78 lat, nasza ukochana matka, teściowa i babunia, sp.

HELENA PETERS

z domu Krause

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Lodowa 29 m. 2. 1316-U3

doc. dr inż. WŁADYSŁAW ROK

dlugoletni nauczyciel akademicki Instytutu Organizacji i Zarządzania Politechniki Poznańskiej, doświadczony specjalista w dziedzinie technologii budowy maszyn i organizacji produkcji w przemyśle maszynowym. Autor licznych prac naukowo-badawczych i ekspertyz na rzecz gospodarki uspołecznionej. Był czynnym członkiem Naczelnej Organizacji Technicznej, Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich, Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Związku Nauczycielstwa Polskiego; cenionym doradcą i konsultantem zakładów przemysłowych, związany nierozwalnie ze środowiskiem m. Poznania i Wielkopolski. Odznaczony: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, innymi odznakami honorowymi; laureat indywidualnych i zespołowych nagród Ministra Nauki, Szkolnictwa Wzyszego i Techniki oraz Ministra Przemysłu Maszyn Ciężkich i Rolniczych.

W osobie Zmarłego Docenta, Politechnika Poznańska traci zasłużonego nauczyciela akademickiego, niestrudzonego popularyzatora wiedzy, wychowawcę licznej kadry naukowej i inżynierskiej, serdecznego przyjaciela i opiekuna młodzieży studenckiej, drogiego i życzliwego kolegę.

Pogrzeb Zmarłego odbędzie się w dniu 28 maja 1980 r. o godz. 12 na cmentarzu górczyńskim

Szczere wyrazy głębokiego żalu i współczucia Rodzinie Zmarłego składają

Rektor i Senat Politechniki Poznańskiej,
Komitet Uczelniany PZPR,
Rada Zakładowa ZNP

1290-K3

Dnia 27 maja 1980 r. zmarła, przeżywszy lat 84, nasza droga, sp.

**Z MACIEJEWSKICH
MARIA POLEWSKA**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29 bm. o godzinie 15.30 na cmentarzu parafialnym w Kiekrzu.

W smutku pogrążona
rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Kiekrz, Kręta 8. 34148g

Dnia 22 maja 1980 r. zmarł po ciężkich cierpieniach mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 65

KAZIMIERZ ŁACZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29 bm. o godzinie 9.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. Nowowiejskiego 22 m. 27. 34060g

† Dnia 26 maja 1980 roku zakończył swe pracowite, pełne poświęcenia życie, sp.

JÓZEF MINOR

wieloletni nauczyciel i wychowawca młodzieży, emerytowany kierownik 44 Szkoły Podstawowej.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29 bm. o godzinie 11 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku żegnają

żona, córka, synowie z żonami, wnuk i rodzina 34010g

† W dniu 25 maja 1980 roku zmarł po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy 51 lat, nasz kochany mąż i ojciec, sp.

ZDZISŁAW WIECZOREK
lekarz stomatolog

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu junikowskim.

Żona, córka i syn

Ul. Młyna 60 m. 8. 1294-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 24 maja 1980 r. odszedł od nas na zawsze

ANDRZEJ CZAJKA

były długoletni dyrektor Zakładów „Centra” w Poznaniu, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi oraz odznakami regionalnymi i zakładowymi.

W Zmarłym straciłmy cenionego pracownika i oddanego sprawom polskiej branży chemicznych źródeł prądu, działacza społecznego, wychowawcę szerokiej kadry zawodowej, szanowanego i lubianego przełożonego.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29. 5. 1980 r. o godzinie 13.00 na Miłostowie.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczerzego współczucia

Zaloga i Kierownictwo
Zjednoczonych Zakładów Elektrochemicznych
„Centra” 1307-K3

Dnia 24 maja 1980 r. zmarł nagle

doc. dr inż. WŁADYSŁAW ROK

wieloletni konsultant naukowy, wychowawca licznej kadry technicznej i były pracownik Zakładów, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i Odznaką Honorową Miasta Poznania.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28 bm. o godz. 12.00 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłego szczerze wyrazy współczucia składają:

Dyrekcja, Związkowa Rada Przedsiębiorstwa, Samorząd Robotniczy, współpracownicy i koledzy Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski Poznań 1308-K3

Dnia 23. V 1980 r. zmarł długoletni pracownik, jeden z założycieli naszej Spółdzielni

KAZIMIERZ ŁACZAK
emeryt

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29. V 80 r. o godz. 9.30 na cmentarzu junikowskim.

Wyrazy żalu i współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

Zarząd, Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa oraz współpracownicy
Poznańskiej Chemicznej Spółdzielni Pracy „Unia” w Poznaniu, ul. Główna 14 1304-K3

S. + p.

WILHELM RIEDEL

zmarł dnia 26 maja 1980 r. opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż, ukochany dziadek, szwagier i wujek, przeżywszy lat 73.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Os. Piastowskie 5 m. 12. 34107g

† Dnia 26 maja 1980 r. zmarła namaszczonej Olejami św., nasza najukochańsza żona, mama i teściowa, przeżywszy lat 54

APOLONIA WALIGÓRA
z domu Miśko

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w czwartek, 29 bm. o godz. 15.00 w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej, pogrzeb o godz. 16.00 na cmentarzu parafialnym w Naramowicach.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina

Umuitowo. 34111g

Fiat 125p, rocznik 1974, przyczepę towarową „Predom N-250-C” sprzedam Ostrobramska 17. 33913g

Kupno

Używany automat muzyczny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 391ppr.

Sprzedaż

Nowy piec c.o. 0,9 m z przystosowaniem na prąd sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 366. 32974g

Kozetkę — antyk, stan idealny, sprzedam. Raszyńska 33 m. 7, po godz. 16. 33961g

Pianino Carl Ecker, stan bardzo dobry sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3243zg.

Sekretarz, styl angielski oraz inne antyczne meble. Tel. 648-59, od godz. 14. 34114g

Lokale

Garaż do wynajęcia. Grunwaldzka 55. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30723g.

Nieruchomości

Sprzedam dom mieszkalny z 0,5 ha ziemi, okolice Wrzesni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33580g

Ignor

Sobota, 24 maja br. na Os. Kosmonautów zaginął czarny pudel. Znalazcę proszę o wiadomość za wy nagrodzeniem. Tel. 20-32-53 33877g

Skradziono Syrenę 104 koloru białego, nr rej. POD 10-21. Wiadomość: telefon 33-34-40 po godz. 16. 34085g

KOMUNIKAT



Wielkopolskie Gry Liczbowe „KOZIOLKI”

z dnia 25 maja 1980 r.
Wygrane w I losowaniu:
— za 4 trafne po 5.897,—
— za 3 trafne po 119,—
— za 2 trafne po 9,—
Wygrane w II losowaniu:
— za 4 trafne po 1.553,—
— za 3 trafne po 44,—
— za 2 trafne po 7,—
GRA „3 X 10”

z dnia 25 maja 1980 r.
Wygrane:
— za 3 trafne po 3.393,—
— za 2 trafne po 216,—
Uwaga! Na czerwiec specjalne nagrody:
— telewizor kolorowy,
— pralka automatyczna,
— pralki wirnikowe,
wśród posiadaczy kuponów opłaconych po 30,— zł

Korzystaj z dodatkowej szansy i graj w „KOZIOLKI”!
Kolejne losowanie odbędzie się w Poznaniu przy ul. Fredry 7 o godzinie 12 w dniu 1 czerwca 1980 r. 1916-K1

Wypożyczalnia sukien ślubnych, wieczorowych, welonów, nakryć do chrztu. Liszkowska, Gwardii Ludowej 2. 31727g

Wypominalne

Inżynier 32-letni pozna atrakcyjną panią. Średniego wzrostu. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 33984g.

Nie licz na przypadek! Licz na Biuro Matrymonialne „We dwoje”! Poznań-Piaskowo. Os. Chrobrego 17F m. 110, dojazdy autobusami 87, 85, tramwajami 11, 9. 32808g

W skórzarzeniu szczególnie małżeństwa najdyskretniej pomoże Biuro Matrymonialne „Femina”. 66-400 Górzów. Skrytka 10. 1684-K2

MAJ

28

Środa

Augustyna
Jaromira

Słońce: 4.41—20.59

TEATRY

WIELKI — g. 19 „Halka”.
NOWY — g. 11 „Klonowi bra-
cia”; SCENA NOWA — g. 19.30
„Czas wiele zmienia”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15
„Gorączka sobotniej nocy” (ame-
rykański 15 l.), g. 17.30, 20 „Ko-
bra” (jap. 18 l.).

APOLLO — g. 10, 12.30, 15 „Książ-
kę i żebra” (panam. 12 l.), g.
17.30, 20 „Po drodze” (pol.-węg.
15 l.).

BALTYK — g. 14, 16, 18 „Drogi
papa” (wł.-fr. 18 l.), g. 20.15, 22.30
„Obcy-8 «Nostromo»” (amer. 18 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16
„Brawurowe porwanie” (amer.
18 l.), g. 18, 20 „Amator” (pol. 15
l.).

KOSMOS — g. 17 „Ziemia obie-
cana” (pol. 15 l.), g. 20 SDFK
„Fantom” (seans zamkn.).

MALTA — g. 16, 18 „Powrót ro-
żowej pantery” (ang. 12 l.), g. 20
„Roman i Magda” (pol. 18 l.).

MINIATURA — g. 15.30, 17.30,
19.30 „Wielki podrzwy” (pol. 15 l.).
OSIEDLE — g. 16, 17.30 „Ebirah,
potwór z głębin” (jap. 12 l.), g.
19 „Szansa” (pol. 15 l.).

PANCERNIAK — g. 17 „Zemsta
różowej pantery” (ang. 12 l.), g.
19.30 „Cóż ty za pani” (pol. 15
l.).

WILDA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
„Podróż do Arabii” (pol. 15 l.).
RIALTO — g. 10, 12.30, 15.15,
17.30, 20 „Trzy dni Kondora” (wł.-
amer. 15 l.).

RUSALKA (Szwarcz) — g. 15,
17, 19 „Ojciec królowej” (pol.
b.o.).

SŁOŃCE sala duża — g. 15.30,
17.30, 19.30 „Cudowni mężczyźni z
korka” (czech. 12 l.), sala mała
— g. 16, 18 „Ślad rosnąca” (ra-
dzicki b.o.).

TECZA — g. 15.30 „Gwiezdne
wojny” (amer. 12 l.), g. 17.30, 19.30
„Paciorki jednego różańca” (pol.
12 l.).

WCZASOWICZ (Puszczyk) —
g. 14.45 „Autostopowicz” (czech.
15 l.), g. 16.45, 18.45 „Strach nad
miastem” (fr. 18 l.).

WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Ucieczka na Ateny” (ang. 15 l.).
Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka 1
(nowe) ul. Kraniowa — od g. 9
do zmroku.

KONCERTY

ARENA — g. 19 „Mazowsze”.
PIWNICA ARTYSTYCZNA „BRO-
WAR” (Park Kasprzaka) — g. 20.30
Recital grupy wokalne Spirituals
and Gospels Singers.

DYZURY

SZPITAL: internia, chirurgia,
okulistyka, neurologia — ul. Wal-
ki Młodych 7; laryngologia — ul.
Przybyszewskiego 49.

Wojewódzka Stacja Pogotowia
Ratunkowego w Poznaniu, ul.
Chelmonskiego 20. Wynadki ulicz-
ne i zachorowania w miejscach
publicznych z terenu Poznania —
tel. 999; nadeż zachorowania w
domu, tel. 66-00-66.

Podstacje (czynne całą dobę):
Os. Piastowskie 16, tel. 723-24;
ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Go-
ry 16, tel. 20-54-31; Kościuszki
103, tel. 544-44; Szwarcz, ul.
Wiankowa, tel. 544-44 i 147-394;
Lubon, pl. Wolności 6, tel. 54-44
i 130-399.

Centralny Ośrodek Informacji
Poznańskiej Służby Zdrowia, ul.
Marcinkowskiego 22 — czynny co
dnienie g. 7—22, tel. 989 — udzie-
la informacji, porad lekarskich i
prawnych, przyjmuje skargi,
interwencje.

Telefon Zaufania 988, porady
prawne tel. 528-51. Obie placów-
ki czynne w dni powszednie g.
15.30—7.30 dni świąteczne — całą
dobę.

Apteki tylko dyżury nocne:
Dąbrowskiego 140/142, Główna 52,
Kórnicka 24, Dzierżyńskiego 319,
Mickiewicza 22, Stawiańska paw.
104, Stawiańska 1, Głogowska 107/
109, Os. Przyjaźni paw. 141, al.
Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 6.35 Sygnały dnia;
9 Czwarty pory roku; 10.45 Nie-
zapomniane stronice: „Wspólny
pokój”; 10.55 Czwarty pory roku;
11.40 Tu Radio Kierowców; 12.35
Mozaika polskich melodii; 13.01
Przeboje świata; 13.20 Grupa „Dry
Jack”; 13.40 Kącik melodiana; 14
Studio „Gama”; 15.05 Korespon-
dencja z zagranicy; 15.10 Studio
„Gama”; 16 Tu Jedynka; 16.55
Transm. z Poznania Międzypa-
ństwowe Spotkania Piłkarskiego:
Polska — Szkocja; 17.45 Radioku-
rier; 18.30 c.d. transm. z Poznania;
18.50 Nie tylko dla kierowców;
19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40
Muzyka ludowa Słowian południo-
wych; 20.05 Śladem naszych in-
terwencji; 20.10 Orkiestra w re-
perytuarze popularnym; 20.40 Mistrz
wie nastroju; 21.20 Koncert cho-
pnowski; 22.23 Magazyn Kultural-
ny Pr. I; 23 Wita Was Polska —
magazyn słowno-muzyczny —
wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9,
10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 7.35 Koncert po-
ranny; 8.35 Dialogi i zbliznienia;
9.30 My 80 — aud. Studia Młodych;
9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej;
10 Apokalipsa; 10.30 Trebacze jaz-
zowi; 10.40 Cena czasu; 11 Gra-
nista francuski Yves Nat 11.35
Choroby społeczne nadal groźne;
11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05
Tańce z różnych epok; 12.25 Kon-
cert polonoidalny; 12.55 Chwila z
melodią „Masz w oczach dwa nie-
ba” — śpiewa zespół „Vox”; 13
Aud. publicystyczna: 13.10 Muzy-
ka w teatrze; 13.35 Czas dobrać
gospodarzy; 13.51 J. M. Leclair:
Koncert C-dur op. 7 nr 3 na obój,
smyczki i basso continuo; 14.10
Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.30
Dla dzieci: „Michałek z pudełka
od zapalek”; 14.50 Muzyka Schu-
berta; 15.20 Popołudnie dziewcząt
i chłopców; 16 Ork. R. Dingo;
16.10 Gitara Segovii; 16.40 „Naj-
wyższe z rzemiosł” — o sztuce
przekładu; 17 Autorzy i piosenki;
17.20 Teatr PR: „Posażna Jędrzyna
ka”; 18.25 Plebiscyt Studia „Ga-
ma”; 18.40 Świat i my — mag.
handlu zagranicznego; 19 Koncert
wieczorny; 19.40 Dom i my; 19.50
Len — roślinna opalczyna; 20 Pri-
blistyka krajowa; 20.20 Opera
w przekroju: „Prometeusz”; 21
Frederica von Stade śpiewa Dow-
landa i Purcella; 23 Przegląd fil-
mowy — Kamera; 22.15 Szkic do
portretu S. Zimorowicza; 22.30
Magazyn Studencki; 22.35 Co sły-
chać w świecie; 23.40 Jazz na do-
branoc.

PROGRAM III: 8.05 Za kierow-
nicą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Pan-
talon i wizytantki” — pow.; 9.15
Jezeli country, to na banjo; 9.45
Utwory J. S. Bacha i J. Haydna;
10.35 Kiermasz płyt wytwórni Re-
pita; 11 Dzień jak co dzień, 11.30
Dave Brubeck akompaniuję; 12.05

Zwyczaj nie zastąpi przepisu o uprzywilejowaniu autobusów

Na bodaj najruchliwszej tra-
sie Warszawy — ul. Marszał-
kowskiej wyodrębniono ostat-
nio osobny pas ruchu dla au-
tobusów komunikacji miej-
skiej. Nie jest to nowość bo
dużo wcześniej podobny pas
tylko dla tych wozów zareze-
rowano na ul. Solnej w Po-
znaniu, ale na pewno można
mówić o eksperymencie. Dys-
kusję, które wywołał on w
stojecznej prasie, wskazują na
kontrowersje (podobne do po-
znańskich) wśród zmotoryzo-
wanych.

W Poznaniu już się przy-
zwyczajono do uprzywilejowa-
nia autobusów na krótkim od-
cinku ulicy, ale często budzi to
mieszane uczucia. I trudno się
temu dziwić, skoro w niektó-
rych godzinach pas przeznacz-
ony wyłącznie dla autobusów
świeci pustkami, gdy pozosta-
łe dwa są zajęte przez długie
sznury pojazdów.

Argumenty przeciwników
eksperymentu i w Warszawie,
i w Poznaniu sprowadzają się
do jednego: utrudnia on poru-
szanie się pozostałym użytko-
wnikom ulicy, w zamian nie
gwarantując oczekiwanego u-
sprawnienia ruchu autobusów.
Przejrzyście widać teraz, jak
mało ich kursuje — wiele mi-
nut pasy te są puste. Wiąże
się to po części z niedostatkami
taboru miejskiego przewoźni-
ka, ale bardziej z nieręko-
waniem kursowania jego wozów.
Nadal więc pasażerowie nie po-
dróżują autobusami szybciej
albo poprawa jest znikoma.

Próbować jednak warto: po-
prostu trzeba uważnie przypa-

trywać się, czy uprzywilejowa-
nie komunikacji miejskiej zda-
je egzamin. Tym bardziej, że
krąg zainteresowanych jest
duży. W Poznaniu przecież au-
tobusy odgrywają w komuni-
kacji znaczącą rolę, choć mniej
szczęśliwie — o tram-
wajach. Gdyby więc innowacja
ta usprawniała przejazdy po
mieście, skorzystałoby na tym
wielu poznaniaków.

Na razie wszakże wspomnia-
ny eksperyment jest namiastką
ogólnomiejskiego rozwiązania.
Przekonuje o tym brak widzie-
lonych pasów ruchu autobuso-
wego i na innych ulicach Po-
znania, bo nie są one do tego
przystosowane. Jest to więc
bardziej półeksperyment niż
eksperyment, a więc i rezulta-
ty z jego wprowadzenia są
półowiczne.

Takim półśrodkiem uspra-
wienia jazdy miejskich autobu-
sów jest i inna poznańska ini-
cjatywa, podjęta ponoć po raz
pierwszy w kraju. Chodzi o u-
mieszczenie na tylnych szy-
bach autobusów dużych jakby
znaków, sugerujących kierow-
com innych wozów, by udzielił
przejazdom WPK (zwłaszcza
przy ruszaniu z przystanków)
pierwszeństwa. Pomysł zyskał
akceptację zespołu do spraw
bezpieczeństwa ruchu drogo-
wego i przychylność władz ko-
munikacyjnych Poznania. Au-
tobusy z takimi napisami (jak
na zdjęciu) krążą więc po mie-
ście.

Ponoć są teraz życzliwiej
traktowane przez innych użyt-
kowników drogi i dobrze, że
tak się dzieje. Z drugiej wszak



Fot. — R. Królik

ze strony zwiększyło się...
niebezpieczeństwo kolizji. Res-
pektowanie umieszczonej za-
szybą autobusów swoistej proś-
by jest bowiem zależne od do-
brej woli innych kierowców.
Jeśli jednak będzie im ona
obca, to nie udzieli pierwszeń-
stwa autobusowi i może na-
stać wypadek. Udzielanie
pierwszeństwa to bowiem nie
kodeksowy przepis, lecz jedy-
nie dobry zwyczaj.

Dobre zwyczaje warto pod-
trzymywać, ale pożytek z nich
dużo mniejszy, jeśli nie mają
prawnego usankcjonowania.
Nie ujmując wartości po-
znańskiego pomysłu, nie mo-
żna być spokojnym, że pro-
blem uprzywilejowania au-
tobusów został rozwiązany. Naj-
wyższe rozwiązanie nie są wska-
zane w organizacji ruchu uli-
cznego. (bop)

WPHW chce działać lepiej

Część mebli wprost z fabryki trafia do mieszkań

W ciągu pierwszych czterech miesięcy tego roku w skle-
pach Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętr-
nego klienci zakupili artykuły przemysłowe za prawie 2,8
miliarda złotych. Dostawy niektórych towarów były większe
od planowanych, przede wszystkim dzięki dobrej współpracy
z producentami. Poprawie zaopatrzenia sprzyjały także u-
mowy patronackie z kilkudziesięcioma zakładami. WPHW
skorzystało ponadto z propozycji uczestników Wojewódzkie-
go Banku Producentów Rynkowych, którzy zadeklarowali
ponadplanowe dostawy łącznej wartości 95 milionów zło-
tych.

Żądy się do urzeczywistnienia reguły: dzisiaj towar w magazynie
— jutro w sklepie. Podjęto też dalsze starania o skrócenie drogi do
producenta do domu klienta. Ich wynikiem jest wzrost liczby do-
staw omijających hurt, a nawet sklep. Na przykład niektóre meble
kupujący otrzymuje prosto z fabryki.

W interesie klienta, sprawdza się jakość kierowanych do
sklepów towarów. W ubiegłym roku co drugi spośród nich
ocenili specjalne komisje. Okazało się, że wzrosła wartość
kwestionowanych dostaw mebli, artykułów sportowych i tu-
rystycznych. Przeprowadzone zostały rozmowy z niesolidny-
mi producentami, którym handel raz jeszcze stanowczo po-
wiedział, że tak samo jak dotrzymywanie terminu i wielkości
dostawy — ważna jest jakość.

Problemem do rychłego rozwiązania jest liczba szkód powstałych
podczas transportu. W ubiegłym roku przekroczyła ona 2 370, co by-
ło sygnałem do analizy tego co się dzieje z towarem między fabry-
ką a magazynem, sklepem i domem klienta. W obecnej sytuacji nie
można bowiem pozwolić, aby czyjaś niefrasobliwość powodowała
zmniejszenie i tak nie zawsze wystarczających wielkości dostaw.

Nie zapomina się także o usprawnianiu obsługi klientów.
Nowe formy inwentaryzacji nie wymagają zamykania skle-
pu na kilka lub kilkanaście dni, potwierdzają, że to samo
można zrobić także wtedy gdy są w nim klienci.

Opracowany w WPHW program efektywności gospodaro-
wania zawiera wiele postanowień, których realizacja przy-
nieść powinna korzyści wymierne nie tylko w złotych.
Można działać oszczędniej i racjonalniej. O tym w jaki spo-
sób — będzie dzisiaj mowa na sesji Konferencji Samorządu
Robotniczego WPHW. (pik)

Lecz się i pracują

Do końca bieżącego roku —
wszyscy inwalidzi zatrudnieni
w placówkach Usługowej Spół-
dzielni Inwalidów w Poznaniu
otoczeni będą zakładową opie-
ką lekarską. Dotychczas włas-
ne przychodnie mają oddziały
w Poznaniu, Obornikach, Opa-
lenicy, Szamotułach, Wrześni i
Środzie. Placówkę taką otrzy-
ma również i Śrem.

Poprawia się też znacznie wa-
runki poznańskich poradni. W
odrestaurowanej i przystoso-
wanej kamieniczce przy ulicy
Żydowskiej rozpocznie pracę
Zakładowa Przychodnia Reha-
bilitacyjna. Trwają też prace

przy budowie przychodni le-
karskiej przy ulicy Szewskiej.

Nad zdrowiem ponad 8600
zatrudnionych (w tym 6000 in-
walidów) czuwa 16 lekarzy i
17 pracowników medycznych.
To oni zarówno udzielają po-
mocy doraźnej jak i nadzoru-
ją proces rehabilitacji. Wyko-
nują także badania okresowe
i profilaktyczne.

O wynikach leczenia przez
pracę — tych społecznych a
także ekonomicznych — mówi-
ć będzie dzisiaj na zebraniu
przedstawicieli członków spół-
dzielni, odbywającym się z
okazji 30 rocznicy utworzenia
tej placówki. (len)

KALEJDOSKOPI POZNAŃSKI

W poznańskim Muzeum Na-
rodowym przygotowano kil-
ka imprez upowszechniających
sztukę. Dzisiaj o godz. 16.30 moż-
na będzie wysłuchać prelekcji z
cyklu „Jak patrzeć na dzieło
sztuki” (przeznaczona przede
wszystkim dla uczestników kon-
kursu „Najciekawszy eksponat”
— termin składania prac upłyne
30 września — dla których punkt
konsultacyjny w muzeum czyn-
ny jest w każdą środę w godz.
15—18). W piątek o godz. 12 o-
twarta zostanie natomiast wysta-

wa rysunków dziecięcych „Mo-
ja przystawa do muzeum”. O godz.
16.30 rozpocznie się projekcja
filmów „Kleinyoty indyjskiego po-
łudnia”, „Kalaa — znaczy sztuka”
oraz „Sztuka Indian w prekolom-
biskim Meksyku”. (bran)

Pracownicy hotelu „Merku-
ry” uczestniczyli w kolej-
nym — organizowanym przez
nich corocznie — rajdzie tury-
styczno-krajoznawczym po Ziemi
Poznańskiej. Tym razem zwie-
dzano miejsca pamięci narodo-
wej — m. in. teren dawnego o-
bozu hitlerowskiego w Żabiko-
wie. Przekazano nadto upomni-
ki mełom z Domu Dziecka w
Bninie. Rajd podsumowano w
Błażewku. (jz)

Lśniący czystością Poznań powita gości 52 MTP

Za kilka dni zjadą się
do Poznania, na 52 MTP pier-
wsi goście. Jak co roku mia-
sto chce jak najlepiej wywią-
zać się z roli gospodarza tej
międzynarodowej imprezy.
Wśród wielu przygotowań waż-
nym zadaniem jest także za-
pewnienie ładu i czystości w
miejscach publicznych, na uli-
cach, trasach dojazdowych do
targowych terenów. Podczas
wczorajszej narady w Urzę-
dzie Miejskim, stwierdzono,
iż większość najpilniejszych
prac porządkowych została
już wykonana. Pozostała jesz-
cze ogólna kosmetyka obiek-
tów komunalnych, nawierzchni
ulic i zieleni. Mimo to po-
staje pytanie o zrobienia.

Wojewódzkie Przedsiębior-
stwo Komunikacyjne kończy
remonty torowisk tramwajow-
ych przy ulicy Grunwaldz-
kiej, Głogowskiej i rynku Wil-
deckim. Na przystankach in-
staluje się tabliczki o trasach
dojazdu do MTP. Oczyszczono
również tabor tramwajowy

i autobusowy. Poznańskie
Przedsiębiorstwo Zieleni pla-
nuje zakończyć do Targów wy-
sadzanie 15 000 sztuk kwia-
tów na przyulicznych trawni-
kach oraz odnowić 400 ławek
i 100 koszy w parkach.

Szybciej, niż w ubiegłym ro-
ku, przebiega malowanie ozna-
czeń poziomych na jezdniach.
Zarząd Dróg i Mostów zobo-
wiązał się zakończyć wszel-
kie roboty z odnawianiem ba-
rier przy trasach wyloto-
wych, znaków drogowych, po-
rządkowaniem podziemnych
przebiegów do 6 czerwca. Zaś do
końca maja naprawione zosta-
ną jezdnie na 26 ulicach.

Ważnym problemem podczas
trwania Targów i Jarmarku
Świętojańskiego jest szybki
wyzwóz śmieci. „Sanitech” za-
mierz w tym okresie wpro-
wadzić trzymianową pracę
dla swoich służb oraz urucho-
mić pogotowie czystości, któ-
re czuwać będzie nad porząd-
kiem w mieście przez całą
dobę. (jog)

W tonacji Trójki; 13 Powtórka z
rozywki; 13.50 „Zaciemnienie w
Gretley” — pow.; 14 Kompozyto-
ry dzieciom; 15.05 Herbata przy
samowarze; 15.25 Peter Green so-
lo; 15.40 Peter Green w zespole;
Fleet-Wood Mac; 16 Widzi mi się,
widzi wam się...; 16.20 Muzyko-
branie; 17.05 „Muzyczna pocztka
UKF”; 17.40 Wszystkie nagrania
Charlie Parkera; 18.10 Polityka
dla wszystkich; 18.30 Czas relak-
sacji; 19 Pow. w wyd. dżw. — K.
Fialkowski „Homo divinus”; 19.35
Opera — G. Donizetti: „Lucja z
Lammermoor”; 19.50 „Pantaleon
i wizytantki” — pow. 20 Rozrywka
na Trójce; 22 Ludwika Beethovena
opera omnia; 22.08 Gwiazda sied-
miu kwadransów — K. Rogers; 22.15
Trzy kwadransy Jazu; 23 Nowe to
miki poetyckie; 23.05 Między
dniami a snem.

Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12,
15, 17, 19.30, 22.
PROGRAM IV: 8 Śpiewa H. Ku-
nicka; 8.10 R-TV Szkoła Średnia
dla Pracujących — Historia, sem.
II: „Kongres Wiedeński”; 8.25 J.
S. Bach: Sonata Es-dur na flet i
klawesyn; 8.35 „Bitwa o Narwik”;
9 Dla kl. I (muzyka); „Śpiewaj tak
jak my”; 9.25 J. Brahms: III
kwartet smyczkowy B-dur op. 87
(stereo); 10 Dla kl. VII (jazz pol-
ski); „Zwykły, piękny świat”;
10.30 Estrada przyjaźni; 11 Dla kl.
III i IV (jazz polski); „Poeta świę-
ty i powołanie”; 11.30 J. B. Lu-
ty: „Alcesta” akt II (stereo); 12.05
Czas dobrych gospodarzy; 12.25
Giełda płyt (stereo); 13 Jęz-
angielski; 13.20 Dla kl. I (muzyka);
„Śpiewaj tak jak my”; 13.50 Tu
Studio Stereo; 14 Naukowcy —
rolnikom; 14.15 Tu Studio Stereo;

14.45 Polska pieśń weselna — Lu-
belskie; 15.05 Radiowy Tygodnik
Kulturalny; 15.50 Z łowieckiego
notatnika — fel.; 16.05 Rozmowa
o książkach; 16.25 Nauka — prak-
tyce; „Automaty z bliska”; 16.40
„Wśród dębów rogalińskich”;
16.50 Radioekspres: 17 Stereo: Jazz
dla wszystkich; 17.15 Za Odrą i
Nysą — mag. spraw niemieckich;
17.40 Stereo: Nowości muzyki roz-
rywkowej; 18 Z życia poznańskich
szkół muzycznych; 18.25 Kjaob-
rzej historyczne — Z przeszłości
Bajec; 18.40 O zdrowie człowieka
— Szkoła matek; 18.55 Konkurs
popularnonaukowy; 19 Studium
wiedzy polit.- społ.; „Czy czwarty
świat”; 19.30 Studio Stereo zapra-
sza; 21.20 W. Conover przedsta-
wia; 21.50 NURT — Psychologia;
„Rola standardów i wymagań w
wychowaniu”; 22.15 Sztuka zarzą-
dzania; 22.35 W trosce o słowo i
treść: „Eksperyment językowy we
współczesnej prozie”
Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16, 22.55

TELEWIZJA

PROGRAM 1
6.00 — TTR — RTSS — Matena-
tyka (sem. II); „Układy row-
nań i nierówności”, cz. 2;
6.30 — TTR — RTSS — Chemia
(sem. II); „Aminy, aminokwa-
sy”;
11.05 — Historia (kl. VII) — Kon-
kurs historyczny;
12.00 — Wychowanie plastyczne
(kl. VII—VIII); „Sztuka ludo-
wa” (kol.);
12.45 — TTR — RTSS — Matena-
tyka (sem. IV); „Punkty i
wektory w przestrzeni”;

13.25 — TTR — Mechanizacja rol-
nictwa (sem. IV); „Mechaniza-
cja dojenia”;
15.25 — NURT — Filozofia —
„Charakterystyka współczes-
nych kierunków i sporów filo-
zoficznych” — cz. 1;
15.55 — Obiektyw;
16.15 — Dziennik (kol.);
16.30 — Dla dzieci — „Skakanka”
(kol.);
16.55 — Międzypaństwowy mecz w
piłce nożnej Polska — Szkocja
W przerwie meczu o
17.45 — Losowanie Małego Lotka i
Express Lotka (kol.);
18.50 — Dobranoc (kol.);
19.00 — „Ex libris”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.10 — W świecie dzikich zwie-
rzząt: „Delfin” — amer. film
dok.;
20.25 — Finał Pucharu Klubowych
Mistrzów Europy w piłce no-
żnej Nottingham Forest — Ham-
burger SV (kol.);
22.15 — „Konkrety” — program
publicystyczny (kol.);
22.45 — Dziennik (kol.);
23.00 — „Camerata” — magazyn
muzyczny (kol.);
PROGRAM 2
15.05 — „Sonda” (powt.);
15.25 — „Klasyka literatury” —
„Wielka literatura”;
15.55 — Dla młodych widzów —
Kino Telewizji: „Dziewcząt i
Chłopców. Awantura w szko-
le” — czechosł. film fab (kol.);
16.25 — „Mam pomysły” — program
publicystyczny (kol.);
16.55 — Sprawy młodych — „Za-

danie na pojutrze” radz. film
fab;
18.25 — „Antykwarjat” — „W daw-
nej kancelarii” — o dokumen-
tach wydanych przez staropol-
skie kancelarie księżce i kró-
lewskie z XVI i XVII wieku;
18.55 — „O diatomach raz jesz-
cze” — program publicystycz-
ny (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik (kol.);
19.50 — „COSMOS 1990 —
„KLUB „ALFA”, w tym:
20.10 — „Dzień w Kosmosie”;
20.15 — „Klimatyczne zagadki” —
o międzynarodowych badaniach
meteorologicznych mówi dr Ma-
ciej Sadowski;
20.30 — „Wychowanka w Kosmos” —
węgierski film animowany;
20.45 — „Słoneczne rytmy” — gru-
ziński Zespół Pieśni i Tańca;
20.55 — „Nad mapą pogody” —
rozmawiają doc. Stanisław
Chelchowski, prof. Bogdan
Kietczewski i dr Jerzy Skrzyp-
ski;
21.00 — Tańce na lodzie;
21.20 — Czy roztopie lody Arkt-
ki? — o wielkich projektach
szficznych zmian naszego kli-
matu mówi dr Wiesław Sta-
chewski;
21.50 — 24 godziny;
22.00 — „Hydrozagadka” — polska
komedia filmowa;
23.10 — „Gwiazdy wiosennego nie-
ba” — obraz majowego nieba
w opowiadaniach doc. Macieja
Bielickiego.